

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel ludu“ Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całym Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 3 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii,
Afryki, Australii . . . 5 koron.
Numer pojedynczy . . . 10 halerczy.

Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.
„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Należność płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należność

Strejk zecerów skończył się w tym tygodniu po półtoramiesięcznym trwaniu. Już z przyszłym tygodniem zawita do Was Bracia Czytelnicy „Przyjaciel“ w swej dawnej, okazałej szacie. Podczas strejku Redakcja wytężyła swe siły, by tylko Czytelnikom swym służyć — i dzięki tej żmudnej pracy, lubo z usterkami w formie, co tydzień „Przyjaciel“ odwiedzał Wasze chaty. —

„Przyjaciel Ludu“ staje w roku tym do ciężkiej i trudnej walki.

Dwudziestosześcioletni obrońca sprawy ludowej dziś musi walczyć ze wzmożoną liczbą rozbijaczy i ze wzmożoną wściekłością tyłczę.

W tych warunkach potrzeba wielkiego zaparcia się siebie by na stanowisku zajętem wytrwać. Świętość bronionej sprawy i Wasze Bracia poparcie jest tu przewodnią gwiazdą.

Skoro zaś wszyscy wrogowie nasi zesłali się razem, połączyli do walki z nami, to obowiązkiem każdego ludowca jest „Przyjaciela“ popierać, bo każda walka potrzebuje nie tylko licznej armiji ale i armat.

Redakcja.

Kongres P. S. L.

w myśl uchwały Wydziału Rady Naczelnej z dnia 17 stycznia 1914

odbędzie się w Krakowie

w dzień „Święta Ludowego — w rocznicę Bitwy Racławickiej — w niedzielę 5 kwietnia 1914 z następującym porządkiem dziennym:

1). Sprawozdanie z działalności Prezydium P. S. L. za czas od r. 1910—1914 (referent: prezes Stapiński) i dyskusja polityczna.

2). Stosunek Polskiego Stronnictwa Ludowego do Koła Polskiego (referent poseł Kubik).

3). Wybór władz Stronnictwa (referent: skarbnik P. S. L. Szczepański).

4). Nasza polityka narodowa (referent poseł Bomba).

5). Nasz program ekonomiczny (referent: Sanojca) i inne sprawy.

Władysław Wąsowicz Jan Stapiński
sekretarz P. S. L. prezes P. S. L.

Baczność ludowcy w powiecie wadowickim

Przypominamy, że w niedzielę dnia 8 lutego 1914 o godz. 1¹/₂, po południu odbędzie się w *Choczni* w sali „Domu ludowego“ publiczny powiatowy wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym weźmie udział Prezes P. S. L., poseł Jan Stapiński

Na wiec ten zaproszeni zostali w celu złożenia sprawozdania posłowie powiatu wadowickiego i Członkowie Rady powiatowej.

Ludowcy zgromadźcie się jak najliczniej!

Zarząd powiatowego Komitetu P. S. L.

Baczność w Gorliczkim — W niedzielę dnia 8 lutego b. r. odbędzie się w *Bystrej* (pow. Gorlice) w domu p. J. Duszy o godz. 2 po południu Wiec publiczny.

Na wiec przybędą posłowie Małej, Bosak. Ze względu na ważne obrady upraszamy wszystkich włościan o jak najliczniejsze przybycie.

Do Ciebie

„Przyjacielu Ludu“ nasz!

Z brzością i świtem Roku Nowego
Pragnąłbym wstąpić w domek każdego
Brata rolnika, który wśród trudu,
Czyta gazetkę „Przyjaciel Ludu“.

Ostrzedz go szczerze, chociaż z oddali,
By tę gazetkę czytał wciąż dalej,
Bo i na roli oświaty trzeba
Wiedzę przysporzyć rodzinie chleba.

A któżby tego dokonał cudu,
Jak nie gazetka „Przyjaciel Ludu“,
Która dociera w zakątki, krańce,
I sypie błogie ludowe szańce!

Walka narodu dzisiaj się wzmacnia,
W narodzie chłopskim jest jednak waga,
Która odważy ziarno od plewy,
Te precz odleca, jak morskie mewy.

Zewsząd nas ścisła bieda dokoła.
O! jakże chmurne są nasze czoła.
Mądry, uczeńszy nas wyryskuje,
Bogatszy wolność naszą kępkuje.

Na ręce nasze wkładają pęta,
Byśmy milczeli jak niemowlęta,
Lecz w tym wypadku „Przyjaciel Ludu“
Umie się dobrać do blichtru, brudu.

Sztandar ten chłopski skupia bo w sobie
Potężne ały, by iskry w globie,
Które jak burza gromami swemi
Idą na walkę z wrogi możnemi.

Twoja zasługa w pracy nie mała
Liczną Ci rzeszę chłopstwa zjednała,
Bo ukochany organ ludowy:
„Przyjaciel Ludu“ zawsze gotowy
Dopomóż Braci słowem i czynem,
Okryć twe skronie sławy wawrzynem.

Więc szeknij sobie słowem honoru:
Odtąd mi milazym będzie od dworu
„Przyjaciel Ludu“ i chwala Jego.
Szczerze Ci bardzo winszuję tego!

Brzoźna data 8 lutego 1914

Józef Kulka

Chłopi łączcie się, bo

szlachta się już złączyła,
urzędnicy już się złączyli,
księża dawno złączyli,
robotnicy już zorganizowani,
mieszczanie już się złączyli

Do boju!

Dotąd kochani Bracia Chłopi stalem niby w rezerwie i zdala przypatrywałem się rozgrywającej się walce między naszym Stronnictwem Ludowym a reakcją wszechpolsko-kierykalno-podolską.

Z jednej strony idą do boju zorganizowany chłop i robotnik, gdy z przeciwnej strony idzie zaś paru podolskich mamutów, z grubo wypchanymi pugilaresami i bandą pamularzy i różnych naganiaczy, którzy w najbezpieczniejszy sposób rzucają oszczerstwa na naszego prezesa p. Stapińskiego, ażeby nas zniechęcić do niego, oderwać, później rozbić i zrobić potulnymi barankami, dającymi się strzydz spokojnie różnym pasibrzuchom.

A chociaż przysłowie mówi: „psy szczekają, wiatr niesie“, to jednak człowiekowi przykro, gdy ludzi działających dla dobra ludu w tak bezczelny sposób się oczernia.

Hej możni pankowie! **nie cieszcie się!**...

Nie ułapicie nas na gładkie słowa, ani też nie odciągniecie nas od naszego wodza p. Stapińskiego, rzucaniem na niego oszczerstw w swych pańskich ścierkach.

Hej możni pankowie!

Wy, którzyście nas tyle lat nie znali, którzyście nas prawie za bydło robocze uważali, wy i teraz nas

chcecie uczynić swymi niewolnikami.

Wy chcecie, ażeby wam życie bez troski upływało, ażeby naszą krwa- wicę ciężko zapracowaną w Monte Carlo przegrywali, lub szampa- na za nią pili!

Hola panowie, z waszymi hardymi zamiarami!

Teraz chłop jest światlejszy i wie, kto mu jest obrońcą i wie, że naszym celem jest:

„Słabych wspierać, przemoc chłostać,

Niszczyć przesąd, światło szerzyć.

I w tej walce królom dostać,

To nasz zakon, w to mam wierzyć!

Choćby życiem wieńczyć trud,

Byle dźwignąć Polski Lud!“

I muszę także wyrazić swój żal z powodu odstąpienia od p. prezesa Stapińskiego kilku naszych posłów a przyłączenia do jego wrogów.

Więc jeszcze raz wzywam was Kochani Bracia Chłopi, stójmy wiernie przy sztandarze P. S. L. i przy naszym prezesa p. Stapińskim, który tyle lat pracuje nad dobrem ludu.

Stoczmy pod jego wodzą straszną choć bezkrwawą walkę, **w której musimy znieść z powierzchni politycznej garstkę zacofańców.**

Więc z Bogiem po zwycięstwo.

Jan Oleksik młody ludowiec.

Zamiast chleba... kryminały.

Straszne chwile czekają nas teraz Bracia Chłopi!

Z całego kraju naszego wznoszą się skargi i jęki, że teraz kiedy właśnie jest nam najciężej, kiedy jesteśmy tuż u progu przednowku — właśnie zaniechano wszelkiej akcyi ratunkowej.

Kiedy nad klikę jaśnie wielmożnych wstecz- ników galicyjskich wisiał brat Stapińskiego — to akcyja ratunkowa, jaką była to była — ale była. Dziś niema tego któryby się stanowczo upomniał u rządu o krzywdę straszną, jaka się nam Bracia dzieje. Kupi- ni przez rząd za pieniądze, tytuły i ordery długosiki teraz już ja- wnie idą przeciw ludowi. A ten rząd, któremu na- wojsko potrzebne są tysiące milionów, który potrzebuje setek milionów na pensye urzędnicze, księżę i djabli już wiedzą czyje, ratować chłopów nie myślą.

Bo kto go dziś zmusi?

Pęślowie ludowi stojący po za kołem pań- skiem przy pomocy posłów socjalistycznych:

polskich i niemieckich zażądali koniecznie, by rząd natychmiast wypłacił 40 milionów koron dla ludu polskiego w Galicyi i to nie zapomóg w postaci jakichś otrąb, soli lub... plewy, ale w gotówce! A i znikczemniałe w służalstwie „Koło polskie“ i długosiki żądań tych nie po- parło, nawet o zgrozo, wystąpiło z haniebnym wnioskiem urągającym niedoli chłopu! Oto długosik radca dworu Kędzior zażądał nie 40 milionów na pożyczki, ale ... budowy czterech nowych sądów (!!)

Słyszysz chłopie: dziś na twój głód, na twą nędzę nie chleba ci dadzą, ale nowe sądy.

I to cztery!

Spieg rosyjski Krzemieniecki aresztowany powiedział: „różne są drogi prowa- dzące do odbudowania Polski“, radca zaś dworu Kędzior powiada, że różne drogi prowadzą do usunięcia nędzy z Galicyi!

Takie zadania radcy — w inaczey naz- wać się nie da, jak zdrada — prawa lu- dowej, zdradą tem gorszą od zdrady hrabi-

go Reja w delegacyach, bo tu kupczy się na- szym życiem!!!

Niemamy co do ust włożyć a długosiki chcą nasz głód nakarmić nowymi kryminalami.

Postępkę długosika radcy dworu Kędziora, nie potrzeba piętnować Fakt mówi sam za sie- bie. Posypią się dla długosików za ich iokaj- odznaczenia i złoto...wzrośnie armia urzędni- ków wszechpolskich — a chłopie zamiast m- tunku, dostaną kryminały!!

Tomasz Chłopski.

Nie kalajcie imienia Polaka.

Od miesiąca przeszło wre walka między dwo- ma odłamami posłów (nie ludu), wybranych pod sztandarem P. S. L. Z tych jedna część zgrupowała się około zinfamizowanego, znie- sławionego nafcjarza Długosza, ma g- na t. m. Reja i posiadają w swym gronie ka- ryerowiczów żadnych honorów, rang, odzna- czeń i t. d. Druga część zaś, to garść posłów, co idą przez płomienne próby, narażeni na naj- wstrętniejsze wyzwiska, byle wynieść cało z walki sztandar Stronnictwa. Tak rzecz przed- stawia się rzeczywistość. Nikt bowiem nie w- wierzy, chyba by mogło być miłym komukol- wiek rozsiewanie najwstrętniejszych kalumnii. A jednak ci ludzie stoją nie zachwianie, wierząc że walczą w imię dobrej sprawy — bo przeci- wnikiem ich krzyżak. zrzuciwszy biały habit, przybrał się w kontusz, wdział pieróg ministe- ryalny i przypasał karabele.

Wolno wierzyć gazetiarzom miejskim, że jest inaczej. Wolno „Nowej Reformie“ iść za Leem, by wyrobić mu ministerstwo — wolno a na- wet musi księżę „Głos Narodu“ czekać za hrabią i milionerem — wolno i innym myśleć jak chcą — jednego im nie wolno a to kalaj- c imienia polskiego.

Tymczasem popatrzmy, jak wygląda prawda. Szerokie masy ludu wykazały olbrzymi zmysł orientacyjny i wyrobiły sobie odradu zdanie o wartości moralnej prawdy długoszowej. Mamy za sobą szereg zgromadzeń, na których krok po kroku długoszowej przegrywali. Lud opowia- da się za Stapińskim.

Krzyknie ktoś: nieprawda! — nie wszyscy! — Zgodził należy jednak pamiętać o tem, że w ciągu polityki pozytywnej pracy przybyli do Stronnictwa ludowego tacy, co zawsze stali pod komendą dworu i plebanii. Coś dziwnego, że ci i dziś idą za tą samą komendą. Rzeczy ta- kich nie wolno nie wiedzieć redaktorom po- waznych pism miejskich. A jednak prasa polska zdobywa się na tyle moralności, że ośmiela się o najbardziej nieudałych wiecach długoszow- ców pisać, iż ludowcy tam przegrali.

To jedno. — Druga sprawa nie mniej dła- wna. Rada Naczelna P. S. L., a więc autorytet delegatów wybrany na kongresie w Tarnowie w r. 1910 uchwalili, że zgrupowani dokoła „Pia- sta“ posłowie są wstecznikami. Cóż to znaczy? Że przez pozostanie przy Długoszu sami siebie wykluczają z P. S. L. a więc w Stronnictwie przestają mieć głos. A jednak prasa polska mi- niąc się poważną nazywa długoszowców da- lej Ludowcami z pod znaku P. S. L.

Jest to ordynarne bałamucenie opinii publi- cznej, nie liczącej z godnością narodu, jęczą- cego w niewoli. Nam nie wolno igrać z czią narodową. Co zaś pomysła o nas Niemcy, któ- rzy sprawę tę rozumieją a otrzymawszy rela- cye od naocznych świadków, korespondentów porównują je z tem, co nasza poważna prasa pisze.

Nie myślę udzielać upomnienia tym, co uwa- żają siebie za wielkich redaktorów nie mniej wielkich dzienników. Potrzebnem jest jednak, by z pierś polskiej wyrwał się choć jeden głos protestu. Że tak czynić nie wolno bez ubliżenia imieniu polskiemu. Jeżeli Ojczyznę naszą prawdziwie kochamy, bądźmy sprawiedliwymi

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIEŁŁO“ papier c. k. uprzyw. Fa- bryki papieru w Sassowie

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślin- nych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne.

Próbki za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

a bandytyzm dziennikarski zostaw my tym, co za groźbę rewelacji mają grozić od męzatek.

Karol Koralecki

Gdzie prawda?

Organ za pieniądze Długoszowe „Piast”, redaktorem którego jest Bojko w numerze z dnia 18 stycznia wypina całe strony, których chłopci używają jako „kawałeczku papieru kuli o pierunku”, że już Stapiński nie istnieje i t. d.

Kłamią za pieniądze wynajęci. Pisze ten bezpłciowy kędziorko-stańczykowski-klerykałno-wszzechpolski organek między innymi, jakoby Kędziorko (ochroń nas Panie od takich ludowców) miał „uprosić Prezesa Koła polskiego, aby wyjednał u Namiestnika wydanie zarządzenia, iżby otręby sprzedawane były wszystkim bez wyjątku hodowcom-rolnikom, którzy się o to zgłoszą, bez ograniczenia członków „Towarzystw rolniczych”. Pisze dalej znowu, że nawet Prezes koła pańskiego otrzymał telefoniczną wiadomość od Namiestnika, stwierdzającą to żądanie.

Tymczasem, co pisze mielecki „Dziennik Urzędowy” z dnia 15 stycznia 1914. Oto „Akcja sprzedaży artykułów jak: otręb, makuchów etc. prowadzoną jest przez cztery główne korporacje rolnicze-krajowe: c. k. galicyjskie Tow. gospodarskie, Zarząd główny Tow. Kółek Roln., Tow. Siłskij gospodar we Lwowie, oraz, przez c. k. Tow. Rolnicze w Krakowie, jakoteż i przez ich filie”. Pisze dalej ten dziennik urzędowy: „Akcja ta będzie jednakowoż ograniczoną na członków jednej z powyższych korporacji. Posiadacze bydła, nie należący do żadnej z nich, nie mogą korzystać z tej akcji”.

Otoż, gdzie prawda? Czy prawdę pisze „Piast”—czy prawdę pisze dziennik urzędowy? Zupelnie stwierdzić należy fakt, iż gospodarze, udający się do Tow. Rolniczego w Mielcu, a nie należący do Tow. Rol. otrzymali w „Kłosie” odmowną odpowiedź!

Powiadają tutaj chłopci, że „Piast” cierpi na poronienie... i wskutek tego rzuca kłamliwie do brodziejstwami, aby na plewę łapać naiwnych i ciemnych czytelników i mnożyć długosików. Jeszcze jeden podryg a życie marnie skończy. Nie pomogą mu nawet takie akusery jak Kędziorko, Haladeje, Reye, Długosze, a nawet wszyscy razem do kupy kanalarze i walarze, jako gwardja klakierów i kolporterów kędziorkowych.

Myślą rajfury, że błagą, kłamstwem i obłudą faryzejską lud otumanią.

Dlatego Brać Chłopi wykrzyknijmy: Precz z „Piastem” kłamliwym! Precz ze ścierką księżo-pańską!

Nie-Piastowiec z Mieleckiego.

Prześladowania ludowców przez wszechpolaków w Galicji wschodniej.

Zadziwił może niejednego z czytelników sam tytuł niniejszej korespondencji. A jednak w Galicji pod tak zwanymi polskimi rządami jest to coś podobnego zupełnie możliwą rzeczą, i nie szło tu o jakiś akt polityczny, o jakąś ściśle partyjną sprawę. Rozchodziło się o poświęcenie krzyża pamiątkowego dla uczczenia 50-letniej rocznicy polskiego powstania z r. 1863.

Plotyczenie, gmina dawną uświadomiona narodowo i społecznie, postanowiła oddać hołd poległym w boju krwawym o wolność Ojczyzny w r. 1863. W tej sprawie porozumieł się z prof. Kwiecińskim z Tarnopola i red. Józefem Sanoją. Postanowiono postawić krzyż

gębowy na cmentarzu w Plotyczy. W programie uroczystości poświęcenia krzyża miały wejść msza żałobna, procesja na cmentarz, poświęcenie krzyża i przemówienia okolicznościowe.

Uroczystość miała się odbyć 4 grudnia 1912. Wszzechpolacy jednak zwietrzyli w tem „zamału na narodowy stan posiadania”. Wysłali zatem z Tarnopola dwu delegatów swoich Krogulskiego i Janęczy jednego panka i zaczęli maltretować wszelakimi sposobami biednych Plotyczan. Rozchodziło się o to, by komitet obchodowy zgodził się, by pierwszy przemawiał tarnopolski wódz endeków niejaki pan Stokowski. Komitet się nie zgodził i oto co zaszło.

Po pierwsze urządzili wszechpolacy zebranie w Czytelni i odebrali od członków czytelnictwa honoru, że na poświęcenie krzyża nie pójdą.

2) Planowali zamach na krzyż, tak, iż komitetowi musieli na cmentarzu przez całą noc koło krzyża czuwać.

3) Z Tarnopola wysłali na wieś żandarmów i ci na czas uroczystości przytknęli niektórym z dorastającej młodzieży plotyckiej za „rzekome jakieś nocne awantury”.

4) Ciż żandarmi szykanowali komitetowych sejmiganiem protokółów i t. p.

5) Wyjednali u starosty tarnopolskiego za-

mas na urządzenie procesji i przemów przed krzyżem.

6) Starali się przez „wyżej” stojące osoby wymądrzyć na komendancie tarnopolskiej Drużyny strzeleckiej, by nie dał na uroczystość strzelców do asysty.

7) Wymogli na miejscowym księdzu, by nie odprawił nabożeństwa.

Dopiero dzięki usilnym zabiegom komitetowych ustąpił ksiądz i mszę odprawił, a pp. Kwiecińskiego i Sanoję obywateli. Widacki ze strzelcami na uroczystość przybył.

Pod presją bagnetów żandarmskich nie odbyła się procesja, to samo miały mów ponurę pod krzyżem panowało milczenie. Żandarmi bowiem grozili użyciem broni i krwawą masakrą.

Dodać należy, że za urzędowania tego samego pana starosty w Drohobyczu, odbyła się ta sławna masakra podczas wyborów, która ponosiła 18 ofiar. Należy podnieść z uznaniem bezstronne zachowanie się naszego księdza, starania prof. Kwiecińskiego około uroczystości i dzięki ob. Widackiemu, że się nie ulękł w tarapatkach szykan i przybył ze strzelcami. Pięknie to wyglądało, jak stali poważnie ci nasi żołnierze karabinami u nogi około trumny ostatnich naszych bojowników.

Plotyczenie.

Walka z oświatą.

Są rzeczy, o których, gdyby miały miejsce pod Moskałem lub Prusakiem, widziałby cały świat, tylko u nas nie pisze się o nich, bo wszyscy zahypnotyzowani „dobrocią” rządu centralnego spimy błogim snem. Często nawet zdarza się, że nasi ziemkowie, którzy nasz polski ciebie jedzą i którzy miano Polaków noszą, są jeszcze bardziej cesarskimi, niż sam cesarz. Kiedy w ubiegłym roku naród polski zaczął upominać się o swoje nieprzedawnione prawa, zbiedli nieco nasi przeciwnicy, i zaczęli kłócić z nami liczyć. Dzisiaj jednak już wszystko idzie po dawnemu. Nasi posłowie żrą się na kupie, rozbijają na partyjki, wszyscy sobie głowy łamią, jakby tu najwięcej ludzi przekabacić na swoją stronę, tylko mało jest takich, którzyby się ujeli za tymi ludźmi.

Tymczasem władze praktykują różne systemy urągające prost poczuciu godności narodowej z naszej strony. Przytoczę tu dwa przykłady z działalności władz administracyjnych w powiecie grybowskiem.

Tow. „Związek strzelecki” w Lipnicy wielkiej zamierzało uczcić rocznicę powstania styczniowego odegraniem sztuki „Ksiądz Mackiewicz”. Starano się o udzielenie na ten cel sali szkolnej. Naturalnie napróżno. Odstąpiła więc światła gmina na ten cel swoją salę i zawiadomiono o przedstawieniu c. k. Starostwo w Grybowie, które odpisało, co podaje doalownie, że wtenczas „przyjmą przedstawienie do przyzwalającej wiadomości, jeżeli wykazane zostanie, iż wspomniana sztuka była grana we Lwowie lub Krakowie, w przeciwnym razie zaś należy na jej odegranie uzyskać według §§ 3 i 4 rozporządzenia minister. z 25 listopada 1890 Dz. p. p. Nr. 454 pozwolenie od Prezydium c. k. Namiestnictwa”.

Czy nie są to kpiny z oświaty, żeby przedkonstytucyjne, z czasów policyjnych rządów pochodzące rozporządzenia dziś stosować i to jeszcze kwestyja, czy trafić do Boga ducha winnych chłopów, chcących uczcić pamięć narodowych bohaterów. Zapytujemy się czy c. k. starostwo w Grybowie nie mogło jaśno choćby nawet telefonicznie zwrócić się do c. k. Namiestnictwa o informację, jeżeli już nikt w starostwie nie znał tego notorycznego faktu, że

„Ksiądz Mackiewicz” już kilkadziesiąt razy w Galicji grano.

Ala — zdaje się — w starostwie w Grybowie nie wiedzą, kto to był ten ks. Mackiewicz i myślą może, że to Adam Mickiewicz, któremu jeszcze przed paru laty prezydium Rady szkolnej okręgowej w Grybowie wypowiedziało wojnę. Znowu przytoczyć muszę fakt, chociaż bardzo smutny. Przed kilku miesiącami zapytuję się kierownika dwuklasowej szkoły w Lipnicy wielkiej, gdzie się podzielała mapa Polski ze salą szkolnej. I aż zdziwiłem, gdy usłyszałem z jego ust odpowiedź, że wyszedł okólnik Rady szkolnej polecający usunąć ze ścian szkolnych rzeczy przypominające Polskę, a więc usunięto też w Lipnicy Wielkiej mapę hydrograficzną Polski, która nie przedstawiała nawet Polski w jej historycznych granicach, lecz tylko rzeki i góry! I społeczeństwo polskie na to nic? Czy nie warto się upomnieć o to, co nas piecze i co gotowi jesteśmy krwią serdeczną przypieczyć?

Jakże pięknie wobec tych prześladowań i tam zmierzających do tego, by wszelkimi sposobami nie dopuścić oświaty narodowej na wieś, przedstawiają się te samorzutne, ze serca płynące wypadki miłości Ojczyzny u ludu wiejskiego. Na wstępie gwałcił oświaty narodowej, a na chwałę polskiego chłopca, przytoczę tu jeden wypadek, który się zdarzył podczas świąt Bożego Narodzenia we wsi Lyczany; właśnie niedaleko Grybowa. Czytając przed kilku miesiącami dzieła Grabca p. t. „Rok 1863” gorąco pragnąłem, żeby ta książka mogła się kiedyś znaleźć pod wieśniactwem strzechą. Jednak z bolem serca widziałem, że z powodu wielkich kosztów, ponisław kosztuje coś 18 koron, nie stać chłopca na zakupno takiej książki. Jakaż była moja radość, gdy dowiedziałem się, że tę książkę sprawował sobie jeden z chłopów, a mianowicie Kubik w Lyczany. A już mi lzy trysły, gdy zobaczyłem w własne ślepie, jak jeden nastoletnie chłopkie dziecko, nie mając lampy do dyspozycji, zdjęło czerwona lampkę z pod obrazu Matki Boskiej, dołożyło drugi knotek i studjowało w nocy tę grubą książkę o powstaniu, której w rączkach podnieść dobrze nie mogło. I spodziewam się że Matka Boska

Na to nikt nie umiera

Tem miłym pocieszeniem obdarzają ludzkie swoich znajomych, gdy ci znoszą cierpienia reumatyczne, gorączkowe albo neurogiczne, gdy rękami ani nogami ruszyć nie mogą, lub też doznają bólu ze zmniejszenia, oparzenia, spuchlizny, zgustnienia albo odmrożenia. Lecz znikome to pocieszenie nikomu jeszcze nie pomogło. Z własnego doświadczenia natomiast możemy czytelnikom naszym lepeż znacznie posłużyć radą: oto w wypadkach podobnych należy użyć do natychmiastowego usunięcia bólu Fellera roślinnej esencji fluidowej z marką „Elsa fluid”.

która nam już niejednokrotnie w podobnych razach cenno oddawała usługi.

Nie bez wartości będzie dla czytelników naszych wiedzieć, co pisze o tem znana autorka Paulina Marya Lacrona de Egger Schmitzhausen:

„Pocznawm się do obowiązku stwierdzić przed Panem, że niezwykle dobrze podziałał na moją neurogiją twarzki Peński Fluid z marką „Elsafluid”, którą otrzymałam od p. baronowej Frejtag. Prozę przyjąć najgorętsze podziękowanie od wielkiej rzeczy ludzi zobowiązanych i poczuwających się wobec Pana do słów gorącego uznania”, t. p.

Tysiące podobnych podziękowań stwierdza, że przy cierpieniach wszelkiego rodzaju, osłabieniu, znudzeniu,

migotaniu oczach i t. p. Fellera Fluid z marką „Elsafluid” jest wręcz nieocenionym środkiem domowym. Niechaj go tedy w każdym domu nie braknie:

Nie wolno również bezkarnie lekceważyć niedyspozycji żołądkowych, zatwardzenia brzośki, apetytu i wzdęć, lecz winno się dla usunięcia tych cierpień używać Fellera przeczyszczających pigulek rabarbarowych z marką „Ela-Figulki”. Z doświadczenia możemy je tylko jak najgoręcej polecić.

Prozę obywatelsko 6 paczek za K. 1.— opłatnie, a Fluidu z marką „Elsafluid” 12 paczek za K. 5.— opłatnie od aptekarza E. V. Fellera w Stabicy Elsaplatz nr. 193 (Kroacja)

Wszyscy teraz patrzą na nas.

Bracia chłopci! Małorolni gospodarze i nędzarze! Piszę do Was parę uwag i proszę, abyście sobie to wzięli do głowy i serca. A wierzcie mi, że nie nie gadam, bo bym na swoje oczy nie widział, nie przeżył i na swoim życiu i skórze nie doświadczył. A w tak ważnym przełomowym czasie, jaki obecnie w naszym stronnictwie nastąpi, to już żaden uczyłwy i myśliciel chłop cicho siedzieć nie powinien, ale swój sąd i przekonanie wydać powinien.

Najprzód ciekawym bardzo, co Wy też Bracia chłopcy zrobicie. Czy opuścicie swojego wodza i przyjaciela, który w tak dziwny i wytrwały sposób 25 lat walczył o nasze prawa ludzkie, chłopskie i sprawił to, że teraz Wielmożni i dostojnicy mają chłopca za człowieka. Nie wyliczam tu Jego chęci i zasług, ale myślicie chłopcy, że dobra i ulgi po znie-lonej pańszczyźnie spadły Wam z deszczem i śniegiem? By najmniej Gospodarny i mądry chłop wie ile to koło wszelkiego niezbędnego dobra trzeba się narahodzić, długie lata naharować, a przytem stać z rozumną brocią na pogotowiu, ażeby różne owady, pasożyty, osuśty, mocarze, nie rozdrapały pracy i dobra. A wodzem do walki i pogotowia nie był i nie będzie żaden milioner, żaden dostojny, hrabia, obszarnik, ale tylko prawdziwy chłop, który już dał dowody na to, że jest i będzie naszym *Przyjacielem*, a jako takim jest i będzie do śmierci Jan Stapiński.

Jeżeli teraz w tak ważnej chwili go opuścicie i pójdziecie za adlatasami Długosza-mi, to wydadcie na siebie haniebny sąd... bo świat cały patrzy na Was i osądzi Was jako niegodnych żadnego Przyjaciela, którego ciemny chłop nigdy pokochać i po-możować nie umiał i osądzi Was świat inteligentny od praw ludzkich i obywatelskich, a pokaże Wam cepy i widły. I na długie wieki przepadniecie, bo całe stado szarnych kruków, jak na swoje ścierwo-wali się na Was!... I zaopiekuje się Wami każdy dobrodziej na swój sposób, a past-rze będą Was strzyda i golić, o głodzie i chłódzie na tamten świat wyprawiać. A prawnicy w waszych procesach i pieniactwie, będą Was piec i smarzyć, aż Was zjedzą! A żydzi za Wasze grosze powoli z Waszych zagonów i kościołów, jako ko-latorzy dworacy; rugować będą na księ-życe! mogą powrócić pańszczyźniane śred-nowieczne czasy, co człowiek młodszy słabszego zmiażdżył i spalił na stosie, bo nie było takich Stapińskich, jak dzisiaj.

A za co to człowiek człowieka męczył i palił na ogniu, przybijał do krzyża to Wam powiem chłopcy że kto tylko miał lepszy rozum, inną wiarę, inne przekonanie, już wystarczyło ażeby być spalonym, z majątkiem odartym i tp. Takie to były dobre czasy dla wielmożnych i dostojnych. Dowied-cie się więcej chłopcy, tylko czytajcie, bo głupi dziś ten, co za czytanie piął się bał.

Że Stapiński zblądził, poprzestał walki, nawpuszczał do swojego obozu wrogów, to ja npominałem go o to, a choć nie jestem prorokiem, to widziałem, jaki to będzie pożytek z Długosza i panów radców. Napisałem do Przyjaciela list otwarty Jakubowi Bojce, w którym wyrzuciałem mu, że już nie nie pisze o księżo pańskich i żydowskich zdzier-

stwach, że naradzacie teraz wszyscy pa-ru wie, księża, urzędnicy i żydzi zostaną lu-dźwami. Ale redakcja tego nie drukowa-ła. Ja też sobie pomyślałem: „niema wojny, nie dam podatku“; t. j. nie posłę pre-numeraty 4 korony. — Czy miałem słusz-nie, to pokazało się teraz najlepiej, co mo-gę zrobić wilki w owczarni.

Że Stapiński upała, to ludzka rzecz się mylić. Do omyłki się przyznał, z połwój-ną siłą i gorliwością wstaje i jako taki za-stępuje na rozgrzeszenie. Czy nie tak? Ale djabełska rzecz dwie dusze mieć, z wro-gami się łączyć, swoich braci zdradzać, obietnicami pańskimi cieszyć. Kiedy, jak świat światem, tak szlachcił chłopu nie był i nie będzie bratem. A pogański Piast tak zczecznie, jak zczeczło jego królestwo!

Że Stapiński cierpi oszczerstwa, obelgi, prześladowania, dla sprawiedliwości od wsteczników to jako człowiek mądry i wacny jest i był na to przygotowany i wie-dział o tem, że człowiek choćby najzdol-niejszy, kiedy żyje, to i zawadza drugim. I w tem właśnie leży jego hart duszy. Ina-czej nie było i nie będzie pod słońcem. Wszakże i mnie w mojej gminie tak zro-bili. Urządziłem poważne schadzki, czyta-łem Przyjaciela, gadałem, że trzeba i nam chłopom koniecznie należeć do jakiegoś stronnictwa, skoro cały świat się organizuje. Nie było we wsi Długoszew, hrabiów, rad-ców, tylko chłop w chłopca i myślałem tu już chyba będzie jedność i chłop przeciw chłopu nie pójdzie. Gdzie tam! były wilki, chytre lisy, a co najszkodliwsze to księżo-pańskie lizunie, dorobczyki i ci właściwie przy każdych wyborach obdzierali mnie z każdego głosu i znaczenia. A jaki poży-tek z takich radnych, to pokazało się za-raz, bo za bezcen sprzedano grunt szkolny księdzu, a szkołę oddano w niewłaści-we ręce (zakonnie) i najmniejszego po-żytku z niej być nie może. Przybyło nam więcej dwóch żydów, nie braknie nam ni-czego w ich sklepach. Sprawiliśmy do ko-ścioła kosztem kilku tysięcy organy, które miały Boga chwalić. Ale pokazało się, że Bóg naszych pieniędzy nie potrzebuje, tylko jakiś śmiertelnik pieniędzy potrzebował. A jak zaczęli na tych organach grać, to lud za-łował starych organów. Nie mogliśmy w kościele wytrzymać od śmiechu, jak pisz-czały nowe organy, przestano całkiem na nich grać. A ty głupi chłopie, kiedyś ofiaro-wał, to stał pysk i nie pytał, czego nie grają nowe organy.

Trudno wyliczyć te wszystkie krzywdy i zdzierstwa, jakie sobie ciemny gotuje wtedy kiedy daje honory nie wypróbowanym czynnikom. Wystawili księdzu pałace kosztowne, bez względu, że właśnie każdy chłopina z całym tuzinem dusz całe życie dusi się w jednej ciasnej izdebce. Nic dzi-wnego, lizunski Komitet niema najmiej-szej odwagi sprzeciwić się księżym i ktery-kałnym zachciankom.

Że wstecznicy i odwieczni wrogowie ru-chu chłopskiego uderzyli w naszego Przy-jaciela, to też i z ciekawością będą patrzeć na Was, co Wy też Bracia chłopcy zrobicie, czy dacie się rozpruszyć i rozdziwić i czy opuścicie swojego wodza, Wodza i Przy-jaciela, dlatego, że brał jak mu zarzu-cają, pieniądze od kogo się dało. Na to już trzeba być tak ślepy, ażeby i swojej ślepoty nie widzieć. A pocóż oni odłamcy do Długosza poszli, jeżeli nie poto, ażeby brać od kogo się da!

Bar... cie, bo nieprzyjaciele Wasi krążą koło Was, ażeby Was z kupy rozdarli i aby porobili z Was swój inwentarz i głupie barany. Baczcie abyście nie ściągnęli na siebie han-by i przekleństwa Waszych dzieci. Uwa-rzajcie teraz dobrze, kto to będzie chodził koło Waszego dobra, a kto około Waszej skóry. Czytajcie „Piasta“ jeżeli Wam po-syła, a nie opuszczajcie ukochanego i zasłużonego Przyjaciela, abyście po-kazali, że wartacie opieki i umieci, czcić i szanować swoje proroki.

Rzetelny ludowiec.
Nozdrzec pow. Brzozów.

Do braci ludowców.

Brzezówka (pow. Jasło)

Prosimy Was kochani Bracia Ludowcy, byście dwom panom nie służyli. My Lu-dowcy mamy „Przyjaciela Ludu“ i swego prezesa Stapińskiego. Niech sobie Kuba Bojko dalej różne kłamstwa podpisuje.

Długosz nie pogrzebie nas ze swoimi pacholcami. My na tych zdrajców rozbi-jaczy musimy grób wykopać a na grobie wy-stawimy napis „tu leżą zdrajcy, co zdradzili Polskie Stronnictwo Ludowe“.

Bracia Ludowcy! Jeśli macie w powiecie posta, co zdrajcą jest, wezwijcie go do złożenia mandatu.

Trzymajcie się, jak się nasza wieś trzy-ma, choć gwałty i krzyki.

Przytem prosimy Was, byście nie oszczę-dzali papieru i pisali do redakcji Przyjaciela co u Was we wsi lub miasteczku słychać.

Teraz wieczory długie, zwołujcie więc zebrania i na nich przeprowadzajcie dyskusje, bo w ten sposób najlepiej poznamy, kto nasz wróg, kto rozbijacz a kto silnie stoi

Policzymy się!

Ludowcy z Jasielskiego.

Z powiatów i gmin

Ostrów (pow. Tarnów.) Skargi na wój-ta. Nieraz już czytelnicy „Przyjaciela Ludu“ czytali skargi na naszego wójta. Niejednemu pomogło by to już, lecz naszemu wójtowi zaw-ieszano. Wprawdzie przez jakiś czas po prze-czytaniu o swoich sprawkach wstrzymuje się od grzechów, ale po pewnym czasie wraca na dawne drogi.

Teraz znowu nasz wójt zaczyna sobie pozwa-lać. Wyobraźcie sobie kochani czytelnicy, że sprzedajecie swoją ziemię i godzicie się na pewną sumę. Po pewnym czasie przychodzi do Was kupiec i podaje Wam kwotę o połowę mniejszą. Któs by się znalazł, co by zawarł kontrakt z drugim kupcem? A tak się stało u nas. Z placu gminnego za cenę 100 koron pół-rocnie brał szuter chłop z Gobic Biberu. Po pewnym czasie spotkał się wójt z żydem. Otóż jenczo kazał żydowi przywieść piwa, dużo kielbasy (nie wiem czy świńskiej — ale prze-znaczonej dla agitacji), chleba pod dostatkiem. Zwołał przeto swoich radnych pokazał piwo,



Nie śmieje się serce mości pani gospodyni

na widok białej jak śnieg bielizny? Nie jest to też wielkim wydatkiem, jeżeli się bieliznę przez używanie tanich mydeł zniszczy! Przez Schichta mydło marki „Jelen“ nie tylko się bieliznę prędko i lekko pierze ale pozostaje ona wskutek dobrej własności mydła z „jeleniem“ przez wiele lat jak nowa, jest zawsze białą jak śnieg i pachnie przyjemnie.

ROZSZERZAJCIE
„PRZYJACIELA
LUDU“

kielbasę i chleb i jak widać nietylko piec da się wziąć na kielbasę, ale także i człowieka. Dlatego też szuter, za który chłop dawał 100 k. półrocznie i na to się wójt z radnymi zgodził, sprzedał ten sam wójt i ci sami radni za 120 koron rocznie. Bibro zaskarżył gminę, a wójt i radni bronią się pieniędzmi gminnymi. Gmina poniesie kosztą z powodu kilku głupców. Tepla w Tarnowie może wystawić kwit. Nie kószowały dyety radnych, którzy chętnie na ternina.

Księżna Sanguszkowa potrzebowała ziemi i piasku celem podwiezienia karczmy. Nie brała ziemi ze swego pola, ale z gminnego pastwiska, ale za to gmina nie nie wzięła. Chyba wójt.

Zdarzyło się, że radni nie mogli wypić wszystkiego piwa, bo było go ze trzy czy cztery ćwiartówki, to wójt resztkami raczył dziewczęta, co u niego pierze skubały.

Prąsznia zapomoga do gminy w kwocie kilkusset koron Jan Cholda, chłop biedny z Ostrowa, narzeka na wójta, że jemu najwięcej woda dom zniszczyła, ten wyznaczył mu najniższą kwotę a swojej kumoszce Stawarzowej pomimo małej szkody dał kwotę największą.

A pan poseł Witos chociaż siedzi w Wydziale powiatowym nie wie, czy nie chce wleźć do sprawkach naszego wójta.

Chłop z Ostrowa.

Tuszyn pow. Mielec. Długoszowie kwestarz. Co ci pamularze Długosza wvrabiają. „Piasta“ jako cień za pażnokcie chłopu wbijają, żeby tylko Stronnicwo chłopskie rozbić na strzępy i przywrócić dawną niewolę. Dnia 14. stycznia chodzili po Tuszynie jakiś agitator i mówił o dobrodziejach z tej trzynastkiposłów Długoszewych. Wysłali go pono ks. Salezianie za zbieraniem pieniędzy na klasztor w Tuszynie. Błądził on że „Piast od Boga się zaczyna i od Boga wyszedł“. Opowiadał ten oszust takie brednie, że mądry człowiek nie mógłby tego słuchać a pies, gdyby to zjadł, wściekłby się.

Taki osioł odważył się iść pomiędzy chłopów na wieś, „dzie każdy chłop ma więcej rozumu w pięcie, jak on w głowie. Mówi, że chłon? — a on fagas i służyć mu przy ulicznikach a nie przy zakonnikach.

Pomiędzy lud trzeba było takiej gazety, jak „Przyjaciel ludu“ a nie ciemnego „Piasta“ z Rzepichą. To też chłoni tak konna Piasta, że się stocezy na samo dno jeziora Gonla, bo chłop, białący o swoje dobro i prawa, nie będzie trzymał w domu tego szkodnika. Gdyby Długosz stał o prawa ludowe, nie podrywałby nóg Stanińskiemu. Jest zaś pamularzom mówimy otwarcie, że chłopci nie na to wybierają posłów, żeby się kłócili, ale żeby jego praw pilnowali. Nie długo odbiorą oni zapłatę ludu. Hola panowie! Niech na was Piast glosuje, bo się nazajutrz dość paniuły. My sobie wybiierzemy takich, co będą stali o nasze prawa a nie o swoją pamulę. Nie pomogą wam wiece. Jak my owego kweściarza, tak chłopci was wyrzucą. A księża Salezianie niech się dowiedzą, co to był za kweściarz i niech go ukarają za bluźnierstwa.

M. Baron.

Dymitrów mały (pow. Tarnobrzeg). W wielkim smutku przeżyliśmy ostatnie dni zeszłego roku, z powodu zajść w P. S. L. nie mogliśmy się pogodzić z doniesieniem „Przyjaciela“, że w gronie tego stronnictwa mogli znaleźć się tacy, którzy dla własnego zysku chcieli zniszczyć tak silną armję chłopską, zniszczyć pracę i masoły na niwie ludowej jej wodza.

Leż po Zjeździe Rady Naczelnej P. S. L. w Rzeszowie poznaliśmy się na owych pankach.

Złożyli nowe stronnictwo, powołali z wielkownego snu Piasta, aby w ten sposób mogli chłopów rozbić. Ale my tu wszyscy chłopci stojmy silnie pod sztandarem P. S. L. i przy naszym wodzud, gdyż wiemy dobrze, że jedynie w tym Stronnictwie możemy dojść do wyzwolenia się ze szponów naszych gubicieli i wywalczyć sobie lepszą przyszłość. A Tobie, zacny nasz chłopski wodzu, za Twoją pracę około wyzwo-

lenia ludu wiejskiego, dajemy Cześć, i prosimy abyś tak niezmordowanie pracował dalej, nie zważając na wrogów. Ale postępuj śmiało naprzód a Bóg da Ci zwycięstwo. Przypomnij sobie p. Stapiński chłopskiego wodza Głowackiego, który rzucił się śmiało na Moskali, wieżących naszych wrogów, czapką zatykał armaty i uciekli w djabły. To się stanie z temi, którzy pragną zniszczyć chłopskie Stronnictwo, a wodza radziby spalić na stosie.

Zagórzany (pow. Gorlice). Bracia chłopci! Cośby dla nas prezes Stapiński nie więcej nie zrobił, jak tylko to, że nas podniósł do godności ludzkiej, że nam zdarł bielmo z oczu, abyśmy się nie dali deptać i poniewierać, oghupiać i wyzyskiwać wrogom naszym wżechpolsko-księżo-pańskiej klice. Już za to samo należy mu się wdzięczność z naszej strony. Bo cóż wartalibyśmy my chłopci, gdybyśmy się nie trzymali naszego P. S. L. i naszego wodza, który tyle wycierpiał prześladowań i cierpi ciągle za naszą sprawę. Wydalibyśmy straszny wyrok potępienia na siebie samych.

Dziś, gdy wrogom naszym wydał Stapiński wojnę, musimy stanąć przy nim wszyscy, chłop przy chłopie. Uderzać nam trzeba ze zdwojoną siłą, bo takiej walki przeciw nam nigdy jeszcze nie było, bo wrogowie poznali, że Stapiński nie dał się złamać i swoje robił, chociaż nasłali na niego różnych nacierzy milionerów, hrabiów, mecenasów i różnych Długoszy.

Stapiński miał na myśli zawsze wyzwolenie mas chłopów z pod obuchu księżo-pańskiego. I stał powtał w ich gazetach taki plekielny krzyk. Chwila wyzwolin chłopu napawa ich wielkiem przerażeniem. Udało się panom zarazić kilku posłów, lecz ci, jeśli się nie wyłeczą, to my chłopci sprawimy im takipogrzeb polityczny, że o nich słuch zaginie.

W tym roku musimy Bracia Chłopi naszą organizację wzmocnić, niech każdy o ile możności zaprenumeruje „Przyjaciela Ludu“. Precz z gazetkami księżo-pańskimi. Czyż chłopu nie powinno zleść bielmo z oczu, kiedy w tych gazetkach czyta artykuły przeciw emigracji?

Gdyby panowie mogli, to nie tylko granice, ale i każdą wieś obstawiliby wojskiem i żandarjami, aby chłopu za zarobkiem nie puścić z kraju. A gdyby nie emigracja, to czyby w naszym kraju nie nastąpiła nędza, głód i piekło.

Rozważ chłopie, kto Ci jest obrońcą a kto wrogiem.

Antoni Fizyk ze Zagórzan.

Z parafii brzyckiej. Wrogowie ludu ciągle krzyczą, że „Przyjaciel“ umie tylko napadać. Aby wykazać, że to kłamstwem jest, posyłam do redakcji „Przyjaciela Ludu“ tę korespondencję i jestem pewny, że umieszczoną będzie, bo „Przyjaciel“ umie cenić prawdziwą pracę.

Młodzi ludzie z gminy Błaszkowy (powiat Pilzno) po udanem przedstawieniu Bitwy Racławickiej, odbytem za zachętą nauczycielki p. Rotterówny, postanowili zawiązać orkiestrę. Przyszedł im w tem z pomocą ks. wikary z Brzysk, Ciebiera. Będąc muzykalny, nie baczyl na przeszkody, lecz chodził uczyć chłopów muzyki z Brzysk do Błaszkowy. Przy jego pomocy sprawiliśmy 20 instrumentów muzycznych za 1400 kor. bez obciążenia budżetu gminnego. Po sześciomiesięcznej pracy ks. wikariego zostały instrumenta dnia 28 grudnia poświęcone. Orkiestra po poświęceniu grała na chórze. Tak postępuje ksiądz, który nie szerzy żadnej nienawiści politycznej.

Jan Krajewski z Błaszkowy.

Posada Olchowska (pow. Sanok). Zawieszony w urzędowaniu został Maciej Klóska, wójt Posady Olchowskiej koło Sanoka, znany dobrze licanym Braciom Ludowcom. Serdeczny przyjaciel-również Bartka Fidera ujadł na naszego Prezesa, że popiera emigrację zamorską a sam pomagał agentom Grossom i na własną rękę trudnił się wysyłaniem do Ameryki. Maciej Klóska, ongiś policyant gminny, obecnie zawieszony w urzędowaniu paczelnik gminny rozmyśla nad tem, czy nie byłoby lepiej czmychnąć tam, gdzie innych wysyłał, nie czekając na dalszą kompromitację i jeszcze gorsze niż dotychczasowe następstwa. Szczęśliwej drogi!

Urwa.

Sanok. Wazechpolski a nana s Aleksande Piech, ongiś Rusin, teraz wielki Polak, ongiś ludowiec, teraz słowopolak zblamał się do reszty.

Gdy mu udowodniono, iż jako starszy starozytnienia rękodzielnico-przemysłowego brał łapówki, nieprawne należytości i takay cofnął pisemnie skargę wniesioną przeciw p. Józefowi Taborowskiemu, gdyż mógł się narazić na jeszcze większy wstydy. I tak człowiek, skompromitowany do reszty zasiada w radzie miejskiej, jest członkiem Sokola w Sanoku i członkiem sądu polubownego.

Ongiś na zgromadzeniu w sali magistratu zarzucono mu wiele haniebnych postępów i takowe udowodniono, w tej samej sali zasiada on jako radny. Czy nie wstydy wam panowie radcy zasiadać razem z p. Piechem, który nie wyciekując z języka nadwosno, cofnął skargę o obrażeniu a tem samem podnoszone przeciw sobie zarzuty, sam zatwierdził.

Mich.

Smoleńszyn pow. Łańcut. Boledź naćpiska, że nasz posłowie zbuntowali się przeciw wódzowi swojemu. Pozostali posłami z jego ramienia, a dziś wołają, że Stapiński, socjalista, że brał pieniądze od sądu.

A ile to gazet i broszur Stapiński rozsił w czasie wyborów ludowi za darmo, aż by wyborcy głosowali na tych kandydatów, co byli zapisani u Przyjaciela Ludu. Ile te pisma kosztowały pieniędzy, a kto na nich dał, może posłowie?

Jachowicz miał jeszcze dobry dach słoniany na swoich budynkach, to go zdarł opatrzył budynki blachą, a teraz nas nagania biednych chłopów do bogaczów długoszów. Głuch, żeby się dawne czasy powróciły, że chłop musiał za 20 ct panu dniówkę robić, jak to było 30 lat wstecz u nas w Łańcutkiem. Jest miasteczko Przeworsk, tam był targ na robotników rolnych. Jak się zaczęły żniwa aż do kopania kartofli, do tego miasteczka przyjeżdżali formale z obszarów dworskich po ludzi o kilka mil i co zawsze na niedzielę. A jak ze Smoleńszyn, Żołyni, Białobrzeg i Rakszawy wychodzili robotnicy w sobotę popołudniu, żeby mógł przyjść na rano w niedzielę do Przeworka i dostać się na wóz, a o płacę się ani nikt nie pytał. Jest to fakt. Jak się robotnicy zaczęli pakować na wozy, to aż formale batogami cięli, bo im tyle robotnika nie trza było.

Wtenczas z obszarów przemawiali do robotników, że przyjdzie czas taki, że po was wyjeżdżać nie będziemy, tylko sami do nas przyjeździecie i jeszcze o robotę nas prosić będziecie. Ale się to stało przeciwnie, bo w tych latach formale po robotników do tych powyżej wspomnianych wiosek do domów przyjeżdżają i odwożą i jeszcze dniówkę płacą za kopanie kartofli 3 korony.

Coby się w tenczas działo, gdyby się dawne czasy powróciły, co nie wolno było emigrować! Jak u nas w Smoleńszynach może jest 6 takich gospodarzy, co się potrafią wychować ze swojej roli, a reszta wprostko potrzebuje zarobić jak przed 30 laty. Pamiętam mieli gospodarze gruntów po 12 i po 18 i po 20 morgów, a dziś takie pokrajane, że na tych gruntach są biedni ludzie zarobniki, czyli jak to nazywają biednych „socjaliści“.

Na 2 „Piasta“ z 11 stycznia 1914 na str. 13 pojawił się artykuł z Woli dalszej pow. Łańcut, że Stapiński was jak Judasz Chrystusa sprzedał i życzy posłom Piasta dobrego powodzenia.

Podpis Jan Gorlach, stary ludowiec. Gorlachu, tyś Judasz, boś zaprzędał swoją żonę i kilkoro swoich dzieci, boś ich przyprowadził do kija żebrczego. Odziedziczyłeś po swoich ojcach piękne gospodarstwo i kilkanaście morgów dobrego gruntu, toś sprzedał i przepiędł, a na ostatnim skrawku ziemi są kasy zaintebulowane, że luda chwila sprzedadzą ci, że ci

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączenia z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odpowiadania tanio i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. kores. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wawecya (obok Sokola)

nie ustanie ani dachu nad głową, a za ten artykuł może zdybiesz takiego, co ci garło kieliszkiem zakropi.

Nam ludowcom niebardzo dziwno, że się postawie zbuntowali na wodza swojego. Przecież święci aniołowie w niebie zbuntowali się na s mego Pana Boga, o nich zato Pan Bóg uczynił djablami.

Biali wyborcy apelują do p. Jachowicza, aby się nawrócił nazad pod komendę Stapińskiego, bo wie bardzo dobrze pan Jachowicz, kto go posłem obrat, jaka walka była. A Piana płacić nie będziemy. Niewiadomo jak długo bogacze nam go przysyłać za darmo będą, bo my ich o to nie prosimy.

Wyborcy p. Jachowicza O. redakcji: Na kosza wyborów w r. 1911 dostał p. Jachowicz gotówkę trzy tysiące koron z rąk Stapińskiego.

Radłów. Dnia 7 stycznia zwołał p. Witos ponfne zgromadzenie. Dał, jak sam twierdził, 20 zaproszeń, lecz pomimo to weszło więcej chłopów.

Widocznie, że p. Witosowi w głowie się przewróciło, bo co nie zbyt dawno chwalił, to dziś gani i naodwrot. I z tego powodu pewno się hoi zwoływać publicznego zgramadzenia, tylko zwołuje ludzi, którzy nigdy ludowcami nie byli i b takich, którzy są pewnością po jego stronie. To też nie dziwnego, jeżeli mu — uchwala, co on chce, a potem się w Piaście chwali. W Radłowie nie poszło mu tak zgręcznie a tak samo w Siedlcu koło Radłowa w ten sam dzień. W Radłowie nawet p. Mika jego dawny zwolennik domu mu nie pozwolił na zebranie, tylko poszedł do swego kumotra Marcina Gołasa, który akże nie zgadza się z jego zasadami.

Teraz p. Witos umie tylko oszczerstwa rzucić na p. prezesa Stapińskiego. Ale ciekawimy, skąd się p. Witos majątku dorobił, czy tak prędko z tego posłowania? i co sam dobrego zdziałał? Zdaje się, że nie długo a dowiemy się coś więcej. Na razie chodzi to w cihości między ludźmi.

A dlaczego p. Witos nie dał odpowiedzi Wojciechowi Kuriyce na tem zgramadzeniu, gdy tenże zabral głos i zapytywał się: dlaczego p. prezes Stapiński nie chciał przyjąć majątku w Kanadzie, proponowanego mu przez byłego ministra Długosza a polityki porzucić? Dlaczego nie chciał przyjąć sumy jaką mu p. Długosz chciał dać za Przyjaciela Ludu i mandat poselski dalej zatrzymać i dlaczego poseł Witos nie dawno krzychał, że doróki będą w Stronnictwie panowie hrabiowie i im podobni, dopóty nie będzie dob. ze, a dz się z nimi łączy.

Otoż p. poseł mówimy ci śmiało, żeś stracił już dużo na swej powadze. Rób zgramadzenia publiczne, ogłosz napisy, kiedy w który dzień, abymy wieścieli i zgramadzili się. Nie wpadaj na spodziewanie a wtenczas się przekonasz, co lud sądzi o tobie a o panie prezesie Stapińskim.

Niech tylko przydą nowe wybory! Leci ci odpowić wtenczas najlepiej i pewnością nie pomoże już 400 kr., jak mówisz, że cię tylko tyle wybory kosztowały, ale może i 1000 kr. już nie pomoże. Witos na wybory wziął od Stapińskiego, jak sam się też przyznał 1000 kr. (przy redakcji).

Tymczasem zostajemy nadal przy prezesie Stapińskim, a wasze oszczerstwa potować będziemy bo pewnością przydadzą się nam na później.

W. S.
od Radłowa.

Olchowce. (Sanok) Ludowcy w radzie gminnej. W gminie Olchowce koło Sanoka, gdzie na 1800 mieszkańców — jest 1400 rusinów, prawie samych moskaliłów a zaledwie 400 polskich ludowców — został wojtem zdeklarowany nasz zwolennik nie żaden długoszowiec, bo takich w tutej zym powiecie niema. Ponadto cała zwierzchność gminna jest polską i w miejsce urzędowania rusk ego wprowadzono urzędowanie polskie.

Babiak.

Z AMERYKI.

Ludlow Mass

Jak tylko prasa polska poinformowała nas co się dzieje z Bracią naszymi w Galicji, jakie ciężkie chwile muszą przechodzić w tych czasach z powodu powodzi, jaka na wiedziła nieszczęsną Galicję, ogół polski w Ameryce natychmiast popeszył z pomocą pieniężną. Towarzystwa wielkie, jak Związek Narodowy Polski w Ameryce, który liczy przeszło sto tysięcy członków, zbierają od swoich grup składki, szląc od czasu wieści powodzi do rąk Wydziału Krajowego w Gubcji dość liczne sumy. Inne zaś Organizacje zwołują w tym celu wiece i urządzają składki pieniężne, ażeby nie dać marnie zginąć swym braciom, pilnie oczekującym pomocy. Otóż i unna w Ludlow mass Unja Polska urządziła wiec dnia 20 grudnia 1913, na którym zebrano sume 8 dol 54 cent, na owych głodnych w Galicji, która to suma została wypłacona na ręce Polskiego Stronnictwa Ludowego, do „Przyjaciela Ludu” w Krakowie. Spodziewamy się, że zostanie wydane w ręce oczekujących pomocy, bo komuż nie o wierzyć, jak samym Braciom chłopom, którzy to najlepiej ową potrzebę odczuwają.

Następnie dodać muszę, że zajęcia jakie obecnie mają miejsce w P. S. L. bardzo zainteresowały tutejszych braci chłopów w Ameryce i każdy wyraża nieufność i wzdargę tym posłom, którzy chcieli w ten sposób zaszkodzić P. S. L. i w ogóle całej rzeszy chłopskiej zorganizowanej w Stronnictwo Ludowe. Brat nasz Stapiński i za swoją pracę zażył na zaufanie a nie na wyzucie go zgodności i d b ega imienia.

Bracia Chłopi! Rozhlijaczy powinniście mieć w pamięci na przyszłość, kiedy będziecie wybierali posłów do parlamentu i sejmu. Zwróćcie uwagę Braciom Chłopom i P. S. L. oraz i bratu p. cesowi Stapińskiemu, a wzdargę owym nieponiom i samolubom wszech polakim.

stary Ludowiec
Jan Pierliń

Wiadomości polityczne.

Parlament z mknęty.

Parlamentem wiedeńskim raz po raz wstrząsają silne dreszcze. W ostatnim tygodniu wybuchła silna obstrukcja czeska. Agrariusze czescy żądali usunięcia niekonstytucyjnych rządów w Czechach. W tym celu podczas obrad nad programem budżetowym przeszło 40 tych posłów zapisało się do głosu. Wobec tego rząd zamknął parlament. Posłowie rządowi, długo wki wściekli, bo dziesiątek nie będzie.

Tymczasem rząd zatwierdza wszystko drogą paragrafu 14.

Reforma wyborcza.

We Lwowie w dalszym ciągu prowadzi się długie targi o reformę wyborczą.

Obszarnicy, chcąc pozbyć się swiatlejszych chłopów z powiatów w wschodniej Galicji, większe wsie polskie podmiejskie chcą przyłączyć do miast. Na to posłowie miejscy nie chcą się zgodzić.

Posłowie ruscy żądali mandatu ze Lwowa w przeciwnym razie rozbiją reformę wyborczą. Sprawa na tem utknęła. Dość należy, że długosiki wcale nie pilnują reformy wyborczej. Poseł Witos, który należy do komisji sejmowej reformy wyborczej zupełnie nie brał w niej udziału, bo musiał agitować po kraju za Długoszem.

W subkomitecie są dla okręgów wyborczym niema z nich ani jednego. To też obszarnicy i wszechpolacy kroją okręgi wyborcze, jak się im podoba.

Z obcych stron.

W Albanji dotąd zamieszki trwają. Przeznaczony tam na panującego książe Wiednie przyjechał tam jeszcze, bo czeka, aż mu Europa wypłaci 75 mil.

Wielki proces na Węgrzech.

Na Węgrzech w Marmarosz-Siget toczy się od dawna wielki proces przeciw Rusinom, którzy prowadzili tam agitację rosyjską. Przyjechali ich bronić znany czarosecniec, przyjaciel wszechpolski graf Bohriński.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie

rozpocznie się rok szkolny 1914/15 z początkiem kwietnia 1914 r.

Kto chce wstąpić jako uczeń do krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, winien:

- 1) wykazać metrykę, lub w inny wiarygodny sposób, że ukończył 15 rok życia;
- 2) udowodnić, że ukończył z dobrym postępem szkołę ludową, lub w inny sposób uzbudził wiadomości, jakie posiadają winien uczeń po ukończeniu szkoły ludowej;
- 3) przedłożyć świadectwo moralności, wystawione przez wieciewego duszpasterza;
- 4) przedłożyć świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza;
- 5) otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczających regularną wydatkę należną do przypadających składowi od ucznia. Chwaliłkowym kandydatom, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodnictwa, przysługują prawo pierwszeństwa.

O przyjęciu kandydatów stanowi kierownik. Wysokość opłaty za wikt, pomieszkanie, opał, wiadra, ubiór, powóz i pranie oznacza Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim. Opłata wynosi 400 K. miesięcznie i winna być składana do kasji zakładu pilnocnie z góry.

Synowie rodziców alessamotnych mogą być przyjęci na koszt funduszu krajowego i w tym celu należy dołączyć świadectwo ubóstwa.

Opłata uczniów zwyczajnych przyjmuje także Dyrekcja praktykantów, t. j. takich, którzyby chcieli uzupełnić wiadomości w kierunku praktycznym, albo takich, którzyby chcieli odbyć jednoroczną praktykę ogrodniczą, a następnie zapisać się do szkoły na roczną.

Podszis o przyjęciu wnosić należy do Dyrektora krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie najpóźniej do 15 marca 1914 r., która na żądanie takich informacji udzieli.

Bacznosc chłopi!

Bacznosc chłopi!

Za 20 halerzy w markach pocztowych przyslemy każdemu naszemu czytelnikowi pocztą bardzo ciekawą książeczkę pt:

„NOWE ODMIANY ZIEMNIAKÓW“

Napisał Jan Biedron Jest to bardzo pouczająca książeczka — którą każdy mios powinien

SZÓSTA POGADANKA.

O TRZĘSIENIU ZIEMI.

Od czasu do czasu przelatują gazety wieść okropna, jak dreszcz śmiertelny o trzęsieniu ziemi. Czyta się wtedy, jak w kilku sekundach zniknęło jakieś miasto, setki tysięcy ludzi grzebiąc pod gruzami. Tak padła Messyna — tak San Francisco. Opisy są tak straszne, że ludzłom włosy podnoszą się na głowie, wyobraźnia grać poczyna i pierś ścisła się azlochem nieledwie. Bo to nie żart. Przyszyczejniemy wszakże śmiało stąpać po ziemi, bezpieczniemi się czuć na powierzchni tej matki, karmicielki naszej. Naraz wstrząs straszliwy. Jedno — drugie uderzenie, ziemia się kołobie, dachy trzeszczą, mury pękają, wszędy tomot spadających cegieł. Czek radby uciekać, rad krył się w bezpieczne miejsce. Niestety! Stoisz jak pijany, zataczasz się, uciekać można tylko z wielkim trudem, bo grunt drga, podrywając nogi. Cóż jest tedy owo trzęsienie ziemi?

Zabobonni ludzie opowiadają wiele na temat złych duchów, nieczystych sił itp. Są to głupstwa, w które popadają nieoświeceni. W rzeczywistości trzęsienie ziemi jest zjawiskiem w przyrodzie, wynikającym z sił potwornie obrzymych, które pobudzone do życia, uwalniają się z więzów, powodując katastrofy. Siły te istnieją w głębi ziemi wciąż, są jednak utajone, jak potęga wody, ujętej w obwałowane koryta rzeki. Spokojnie płynie woda. Zdawałoby się, że jak baranek niewinna i jak anioł cicha. Niech zaś przerwie wały, zaczyna drżeć grunt, rwać mosty, brać chaty, burzyć kamienice. Tak i tu. Milczy owa siła w głębi ziemi, dopóki i coś nie wzruszy. Cóż to więc za siła?

Dawniej tłumaczono sobie trzęsienie ziemi zjawiskiem znanym w przyrodzie. Na świecie bowiem nic się nie dzieje samo ze siebie — a jeżeli czasem zdaje się nam, że coś wzięło jak mówią „nie wiedzieć z czego“ — to dlatego, że przyczyny nie widzimy. W takim wypadku uczeni muszą domyślać się przyczyn i dociekać tak długo, dopóki prawdy nie odkryją. Zastanówmy się nad trzęsieniem. A więc: czy ziemia może się z byle czego zatrzęść?

A czemużby nie! Przypomnijmy sobie tylko,

gdy kolej jedzie, albo gdy na ten przykład pociąg w pobliżu uderzy. Prawda, że się aż dom nieraz wraz z ziemią zatrzęsie? Tak tedy wiemy, że ziemia drżeć może.

No dobrze, powie ktoś, tu drży ziemia, bo pociąg jechał lub coś innego nią poruszyło, a tam ziemia sama ze siebie trzęsie się. Jako to więc być może?

Pomijam tu trzęsienia ziemi, które się zdarzają regularnie przed wybuchami wulkanów, a które są tem powodowane, że gazy, przebijając skorupę ziemską, wstrząsają nią. Zapytujemy zaś o takie trzęsienia, którem nie towarzyszą wulkany.

Otóż uczonych uderzyło to, że przy trzęsieniach zwykle wybuchają gorące źródła. Zapytali tedy, skąd się one biorą.

Ażeby to zrozumieć, zrobmy małą próbę. Kto gotuje t. j. warzy w domu jadło na kuchni, pokrytej żelaznem blatem, może — gdy się kuchnia rozpali do czerwona — puścić na nią kroplę wody. Zobaczymy, że ta kropelka będzie chwilę syczeć i skakać, aż nagle strzeli i zniknie. Stało się to dlatego, że się owa kropla wody nagle zamieniła w parę.

Tak samo jest i w ziemi.

Pełno w niej szczelin i szpar różnych, któremi woda ścieka coraz głębi. Wiadomo nam jednak, że im głębiej pod ziemią, tem cieplej. We Wieliczce w kopalniach na dole już jest gorąco. A gdybyśmy kopali głębiej i mogli wytrzymać tylko, to byśmy musieli dokopać się do miejsc, w których znajduje się czysta lawa, a więc ciecz straszliwie gorąca, a pochodząca prawdopodobnie ze stopionych kamieni i metali. Jeżeli tedy silny strumień wody, płynący większymi szczelinami pod ziemią, dostanie się w czeluść, rozpadlinę, której dno stanowi żaronej lawy, to cała masa wody czeluścią tą spadnie na ową lawę i pocznie tam syczeć, jak kropła na gorącej blasze, aż naraz ze straszliwym hukiem podziemnym zamieni się cała w parę. I oto jesteśmy u wrót rozwiązania zagadki.

Znamy już dobrze siłę pary. Widzimy bo-

wiem nieraz jadący ogromnie długim pociąg żelazowy, skadający się z szeregu wyladowanych aż po wierzch wagonów.

Wszystko to ciągnie lokomotywa t. j. maszyna, której korbę obraca para. A odtąd? Czyż takwiele jest tej wody, a więc i tej pary w tym kotłach? A jednak ile ona wozów uciągnie.

Jeżeli więc sobie pomyślimy, że tam gdzie w głębinach ziemi spadł na lawę cały strumień wody i tam się odrazu zamienił w parę, nie zdziwimy się wcale, że takż masa pary wodnej, przebiega pod ziemią, potrafi nią tak silnie strząsnąć. Jeżeli było tej wody więcej, a więc jeżeli się ta para wytwarzała częściej, wówczas i trzęsienie ziemi trwa dłużej i większe czyni spustoszenia. Jeżeli zaś wody było mniej, albo głębiej wpadła to i słabiej da się odczuć zjawisk.

To jest teoria dawniejsza.

Teoria najnowsza wyszła z zupełnie innego spostrzeżenia. Zauważono mianowicie, że trzęsienia ziemi zdarzają się zwykle w okolicach wielkich jezior lub w pobliżu wybrzeży morskich. Przypuszczono tedy, że trzęsienie ziemi jest skutkiem wielkich usypisk bieżących. Ziemia wedle tego przypuszczenia na ogromnych przestrzeniach obrywa się pod wodą, a spadając wstrząsa okoliczną ziemią. Jeżeli może jadący pociąg zatrzęść nią, jeżeli wstrząsnie nią waląca się, pokkopana gлина, to cóż dopiero wielkie usypisko.

Nie szukajmy tedy biesów i djabłów tam, gdzie rzecz dokonywa się na mocy praw przyrody. Trzeba jeno te prawa znać, a znikną przesady, trzymające umysł ludzi w pętach uiewoli i ciemnoty. Potrzebne jest, by lud przejrzał, by mu spadła huska z oczów, bo ta huska jest najsilniejszą bronią w ręku wrogów wyzwolenia chłopca. Więc śmiało naprzód. Uczmy się myśleć, uczmy się zbliżać duchem do ludzi światłych, a gdy nam wiedza rozjaśni umysły, bitym gościńcem pójdziemy ku swobodzie, rozpoznając dobrze przyjaciół od wrogów.

K. Tekla.

Dziwne siły.

Dokodzenie.

Cóż to znaczy, że coś jest białe? — Znaczy to, że ten kwiat, czy ścianka odbija wszystkie kolory, składające się na światło słoneczne, bo wszystkie wraz są zmieszane w jednaim stosunku dają biel, o czem świadczy najlepiej białosc światła słoneca.

A co znaczy, że coś jest czerwone? — Znaczy to, że dany przedmiot odbija tylko kolor czerwony, wszystkie zaś inne wsiąka w siebie, jakby je wypił.

A co się stanie, gdy przedmiot jakis wszystkie barwy wypije? — Wtedy przedmiot ów będzie czarnym.

Gdyśmy już to poznali, chodźmy nad staw lub rzeczkę. Stoj tam rybak z widlami, by złowić potężnego n. p. suma. Ale ten rybak wie dobrze, iż we wodzie nie widzi się ryby akuratnie w tem miejscu, gdzie się ona znajduje. Wiedze to, wie rybak, gdzie ma widlami uderzyć, by nie chybił suma. Co to znaczy? Znaczy to, że światło przechodząc przez jakis przedmiot przezroczysty załamuje się w niem. U samej tedy powierzchni wody niejako zgina się on. Żeby się o tem przekonać, włożymy kij do wody i przypatrzmy się mu uważnie. Widzisz on u samej wody jakby złamany, chociaż wiemy, że jest prostym. Tak samo załamuje się promień i dlatego właśnie kij ów tak się nam przedstawia.

Zalamanie to światła jest różno stosownie do kształtu powierzchni ciała przezroczystego. Na tej zasadzie oparte są soczewki, czyli lina do okularów. Jedne z nich powiększają — inne pomniejszają. Dłacie-

go? Bo jedne tak załamują światło, że przedmiot, na który patrzymy wydaje się większym — inne tak, że wydaje się mniejszym.

Jest to rzecz ogromnie ważna, albowiem na tej zasadzie zbudowane jest oko — na zasadzie zaś oka zbudowane są przyrządy, służące do fotografowania, o czem w następującej pogadance.

K. Tekla.

OKRUSZYNKI

Z Krośnieńskiego pomieszcza „Piastr“ przeciwko Stapińskiemu odezwę niejakiemu Józefu Baruta, od dawna wroga ludowców i rozbijacza. To dziwne, że jeszcze Pawlus z Odrzykonnia swojego artykułu „Piastr“ nie posłał. Maluczko, a doczekamy się i Pawlusa w spisie długosików.

Wśród płomieni. Pruski okręt na Wiśle „Rusland“ spłonął w nocy, załoga jego zdołała uciec płomieni i unieść życie wśród ogromnego niebezpieczeństwa. Kapitan okrętu tak opowiada przebieg katastrofy: Około godz. 5 rano obudzeni zostaliśmy dymem przepelniającym kajuty. Wydałem załozdze rozkaz pusczenia w ruch pomp ratunkowych. Okazało się, że pompy te nie działają. Ogień szalał w hali maszyn, w chwile później zauważyliśmy, że na przodzie holownika wydobywają się z pod pokładu płomienie, które już ogarnęły cały epód statku, tak że nie było mowy o uratowaniu nawet najlepszych ubrań i ruchomości. Rozkazałem załozdze ratować się. Wkrótce po opuszczeniu go przez załozge, okręt zatonął.

Długosiki waciekają się na Stapińskiego, a nie wstydzą się czerpać z owoców jego pracy.

Ich „Piastr“ czerpie dochody z ogłoseń „Wlasy“, „Banku ludowego“, „Polskiego Tow. Emigracyjnego“, a przede wszystkim te instytucje powstały za staraniem Stapińskiego, ba żaden z długosików niczego nie stworzył.

Oszczercza odezwę przeciwko p. Stapińskiemu, podpisaną nibyto przez Klimczaka, a rozrzuconą po całym kraju w twójcach egzemplarzy, napisał i wydrukował w rzeczywistości niejaki ks. Szukalski we Lwowie, znany powszechnie wśród tamtejszych robotników rozbijacz i hulaka. Stapińskiemu oszczerczawa księdza Szukalskiego nie zaszkodziły, ale lud dostał do rąk jeszcze jeden dowód jasnkawy, jakich to już środków chwytają się klerykali, aby tylko utracić przewodek chłopskiego. B

Włościański Związek producentów paszy w Krakowie, którego członkami są prawie sami chłopci polscy, ma za zadanie odebrać spekulantom żydowskim dotychczasowy ich monopol dostawy paszy dla koni wojskowych, a oddać w ręce rzeczywistych producentów t. j. chłopów. Owece starań tego związku są już znaczne, gdyż dzięki jego zabiegom chłopci dostają lepsze ceny za owies, siano, słomę itp. Staraniem naszym powinno być, aby wszystkie dostawy paszy dla armji dostały się w ręce związku włościańskiego.

Dyrektorami tego związku są Franciszek Głaza ze Szczurowej i poseł Bomba. Zamiast podziękować p. Bombie za te starania, napada na niego jakis długosik w „Piaście“, zazdrośny o to, że za pracę w tym związku ma p. Bomba skromne wynagrodzenie. Długosik by widocznie chciał to zagarnąć dla jakiegos wroga chłopskiego. Tymczasem jest to dowód, że ów długosik chce związkowi zaszkodzić w tym celu, aby znów żydzi napowrót zdobyli wszystkie dostawy.

Długi poszczególnych państw.



Obrazek ten przedstawia długi, jakie ciążą na państwach, na samym zaś dole przedstawione jest ile z tych długów przypada na jednego mieszkańca. Największe długi ciążą w prawdzie na Francji, najmniej zaś na Hiszpanii, jednak nieda e to obrazu dobrobytu tych krajów, albowiem na wyłot przemysłowa i kulturalna Francja przeważa znacznie długi dorobkiem narodowym. Przeciwnie zaś przytłoczona klerykalizmem Hiszpania jęczy w nędzy.

Ozgro madzeniach w Gonołowie i Łękach prezes Stapińskiego umiercimy szerze korespondencje w przyszłym numerze.

Demonstracje we Lwowie. Na niedziele 1 lut. zjechali się do Lwowa najserdeczniejsi przyjaciele wszechpolscy, moskalofile. Był to bowiem ich zjazd. Przypiechało tam także 4 posłów moskalofilińskich, czeskich.

Młodzież polska i ukraińska zebrała się w wielkiej ilości pod Narodnym Domem, gdzie obradowali moskalofile. Na ulicy skonsygnowana policja nie chciała dopuścić do wylicia szyb mo kalofilom. Mimo to udało się młodzieży kilka szyb wynieć.

Policja spędzała zebrałą młodzież z pod Narodnego Domu.

Następnie udała się młodzież pod restaurację Lasockiego, gdzie mieli obładować moskalofile. Policja i tam jej nie dopuściła. Wybuchły bójki. Kilku ludzi rannono, a także oberwało się kilku policjantom nieco.

Jak Szwecja zwalcza pijaństwo. U nas dużo się mówi o walce z pijaństwem, lecz walka ta, to tylko próżne słowa. Rząd i kolarze ciągle o tem deklamują, ale uchwalają nowe podatki od wódki i bonifikacje za wyrób gorzałki, z której rząd ciągnie ogromne zyski.

Zupełnie inaczej robią Szwedzi. Oni dużo nie mówią o walce z pijaństwem, ale czynią. Tam już od kilku lat nie wolno wyrabiać żadnych trunków. Teraz znowu rząd szwedzki planuje ustawę przeciwko dowozowi trunków do Szwecji w tej liczbie i wina. Osobom prywatnym wogóle nie będzie wolno sprowadzać do Szwecji z z agranicji wina, lecz tylko towarzystwom publicznym, kontrolowanom przez rząd. Tak postępuje uczciwy rząd i uciesiwi ludzle. Nań zaś kolarze i długoaki tyjące za truciznę biorą.

Katstrofy w kopalniach. W Westfalii w Dortmundzie w szybie „minister Achenbach“ nastę-

pił wybuch gazów, przyczem 620 górników zostało zasypanych. Po długiej akcyi ratunkowej udało się dotrzeć do zasypanych. Dotąd wydobyto 16 trupów, z tego jest 7 górników żonaty, 9 kawalerów. Z 17 rannych udało się 8 do domu po założeniu opatrunków. Z rannych 3 zmarło, zaś stan pozostałych 6 rannych nie budzi obaw. Wydobyto jeszcze 2 zwłok z szybu „Achenbach“. Razem liczba ofiar wynosi 24. W szybie zasypanych zostało 3 robotników, których los na razie jest znany.

Strajk nauczycieli w Anglii. W Herefordshire zastrajkowali nauczyciele ludowi z powodu niewypelnienia ich żądań o podwyższenie płacy. 230 nauczycieli wypowiedziało służbę, 50 szkół musiano zamknąć, a w wielu innych naukę z powodu braku personalu ograniczyć.

Zjazd kanalarzy i walarzy. Dowiadujemy się, że na wiecu Długosików w Tarnowie 1 lutego radca dorum Kędzior ściągnął z całej Galicji dozorców regulacyjnych i konduktorów wałowych, pod pozorem założenia „Związku dozorców“. I tymi ludźmi po części wypełniono salę Sokoła tarnowskiego.

Wynalazek zegarka. Nie umielibyśmy uprzytomnić sobie tych czasów, w których czas mierzono klepsydrami w których piasek przesypany był z jednego naczynia w drugie, albo świecami palącymi się przez odmierzony czas. Przy takim zegarku musiał stać człowiek, który klepsydrę odwracał, względnie nową świecę zapalał w misie wypalanej. Dziś nowe zegarki, mierzący czas dokładnie. Długo mniemano, że zegarek wynalazł Niemiec Henlein. Najnowsze jednak badania wykazują, że jeszcze przed nim bo w XV wieku francuski zegarmistrz nadworny Kudrow dał królowi Francuskiemu I w prezencie dwie kosztowne szpady, których rękojeści były ozdobione zegarkami. Tego Kudrowa należy uważać za wynalazcę zegarków. Były one początkowo tak wielkie, że w kieszeni nie dały się nosić.

Walka z tytoniem. W Chinach powstał związek mający za zadanie oduczenie ludzi palenia. Zbudowano nawet klinikę, do tego przeznaczoną. Pan profesor Kress zakasał rękawy i każe palaczowi usta pluć kłosem a potem zaraz pać papierosa „Niewinny“ kamyczek pikielny ta opórządzi palaczowi język, że gdy papierosa zapali, drogiego nie weźmie już do ust za żadne pieniądze. Podobno jest to środek bardzo skuteczny, po chiński radykalny. Powiadają, że któryś z cesarzy znał jeszcze radykalniejszy środek, ogłosił bowiem, że kto wypali papierosa, dostanie 200 bambusów w pięść.

Lud sądzi Długosików.

Wierzchosławice (pow. Tarnów). Dnia 1 b. m. odbyło się tutaj zebranie ludowców w domu p. Jędzeja Padły. Po przemowach p. p. Sanojcy, Jana Padły, Kuny i kilku innych gospodarzy uchwalono następujące rezolucje: 1) Zgromadzeni z oburzeniem piętnują postępowanie posła Witosa, który idzie za panami i żądają od niego wystąpienia z Koła polskiego, przystąpienia do postów ludowców poza Kołem polskim, a w przeciwnym razie złożenia mandatu.

1) Uchwalają posłowi Stapińskiemu i posłom przy nim stojącym pełne wotum ufności.

3) Potępiają organ pamularzy „Piasta“, jako nie mający wspólnego z polityką chłopską.

Wreszcie uchwalono ważną rezolucję odnoszącą się do spraw miejscowych. Zebrani żądają odłączenia przysiółka Gosławice od gminy Wierzchosławic.

Tak lud w Wierzchosławicach osądził swego wójta i posła Witosa.

Jan Padło

Rzeplennik biskupi (pow. Gorlice) Lud sami, sami wyborcy w powiecie skąd posłuje głowa zdradców ludu, naciągacz, miljoner, krzywoprzyślicca i t. d. Długosz postanowił wydać sąd. By nie myślał zdradca, że ludowi wystarczy raz pokazać swą osobę i całą kupę obietnic nasypać.

W tym celu zwołano nas w dzień jarmarczy wiec dnia 4 lutego, na który zeszła się ogromna masa chłopów z okolicznych gmin. Tu dopiero pokazało się co to za pobrodziny ten eksminister Długosz. Zgromadzenie zagaił prawdziwy obrońca chłopów poseł Madej. Przewodniczącym wybrano gospodarza Bartusia Klemensa, zast. Leona Gajewskiego, sekret. Józefa Duszę.

ierwszy zabrał głos poseł Madej i w dłuższym przemówieniu opowiedział nam o tym bolesnym dla nas chłopów rozłamie w Stronnicwie ludowym spowodowanym przez p. Długosza, a przemówieniu jego towarzyszyły liczne oklaski.

Następnie zabrał głos Józef Dusza i wykazał, iż nietylko drogą walki mogą posłowie nasi coś dla ludu zdobyć, a nigdy lichniwstwem i potulnością.

o przemowie kilku innych gospodarzy repitował się do głosu Gajewski i postawił następującą rezolucję:

1) Zebrani na Wiecu publicznym w Rzeplenniku biskupim wyrażają przez sowa Stapińskiemu p. p. Madejowi i posłom stojącym poza Kołem pol. pełne wotum ufności.

2) Zebrani uważają że tylko Stronnicwo ludowe pod wodzą Stapińskiego może na leżycie bronić własności.

3) Zebrani wyrzucają posłowi Długoszowi wotum nieufności, a posłów chłopskich pozostających w kole poskim wzywają, aby z Koła wystąpili i połączyli się z posłami ludowymi.

Rezolucje te przeszły jednogłośnie.

Jednak i na tym wiecu znalazło się a dwóch lichniwów, a byli nimi „poł chłop“ jak ich nazwał Gajewski Szymański i Bajorek oraz ego syn uczeń gimnazjalny, który spełniał tylko wolę ojca swego. Al zgromadzeni z oburzeniem odpięrali ich wykrzykniki, bo wiedzieli dobrze, że tego nie robią za darmo. W końcu i p. Bajorek przekonał się, że sam nie może zrobić za darmo są jego zabiegi rozbić cia wiecu a nawet sam głosował z innymi za powyższymi rezolucjami.

Dodać trzeba że do Rzeplennika przybył także poseł Witos, ale gdy tylko zasnął pismo nosił, tak zaraz schował się. rzeczył on, że z chłopami w gorlickim to nie taka łatwa sprawa.

Uczestnik.

Wiec długosików w Tarnowie.

Piszę jako naoczny świadek, jakkolwiek nie uczestnik tego sławetnego zebrania. Byłem jednak przez cały dzień ów w Tarnowie i to wszystkim mi było potrzebnem, zebrałem. „Piast“ r. Lwowski ogłosił zapewne swój wój nad Stapińskim, a jednak zjazd był w swoim rodzaju pogrzyb nie tak pińskiego, jak frondy niezawisłych ludowców z Wyslouchem, Dąbskim i komp. Zgromadzonych było nie całe 2000. Prawda, że był to tłum ludzi, lecz policzmy na metr kwadratowy 4 ludzi, to gdyby było 2000, to sal byłaby mieć 500 metrów kw. czyli 25 ługa 20 mt. szeroka.

Wszystko to tylko pałało śmiertelną zawzięcią do Stapińskiego, zawzięcią mającą swe źródło w najrozmaitszych powodach, zgromadziło się na sal. Przybyło też i paru set ludowców wiernych programowi PSL., ci jednak wobec przeważającej masy prze-

ciwników zachowali tylko ponure milczenie. Na ten wiec, szumnie nazwany kongresem, nie przybyli żadni delegaci gmin, przeciwnie z wielu gmin powiatu tarnowskiego i z niektórych gorlickiego było i po kilkadziesiąt ludzi, a tymczasem z wielu powiatów nie było nikogo. Ten fakt jak i to, że zwołanie kongresu należy do prezesa PSL., że to żaden kongres nie był. Kongres PSL. zapowiedziany jest na 8 kwietnia. Wśród zgromadzonych widzieli się nawet najzagorzalszych wrogów ruchu ludowego. Był tam nawet profesor Wierzbicki z Tarnowa, zacięty wszechpolak. Ponadto ogromna masa urzędników — wybitnych jednak ludowców nie było prawie widać, gdyż żresztą na salę ich nawet nie puszczono. Prócz tego nie puszczano wcale za zaproszeniami. Widziałem sam jak wielu mimo zaproszeń nie wpuszczano na salę, wielu zaś weszło bez zaproszeń.

Służbę kontrolną przy drzwiach pełnili policyanci: nr. 43, 21, 38, i 26., komenderował nimi prof. na urlopie p. Dubiel. Ten oznaczał, kto ma na salę wejść, kto nie. I tak puszczono nawet redaktora klerikalnego w Tarnowie „Lud katolicki“, puszczono współredaktora konserwatywnego klerikalnego „Głosu Narodu“, tymczasem ja nie zostałem wpuszczony, jakkolwiek miałem zaproszenie, zapewniłem, że nie będę przemawiał i chciałem być tam w charakterze redaktora „Przyjaciela Ludu“. P. Dubiel taki czuł strach przedemną, że mi aż zagroził policyją. Ten sam los spotkał sekretarza powiatowego tarnowskiego Związku ludowców, członka Rady naczelnej PSD. Jana Padłę z Kiclanowic, to samo Krarę z Kiclanowic i członka Rady Ludowej niezawisłych ludowców i udziałowca „Gazety Ludowej“, P. Budryna członka Rady naczelnej PSL. wpuszczono za daniem słowa, że nie będzie przemawiał itd.

Na estradzie, gdzie znajdowała się elita długoszowców z Długoszem i hr. Reyem naczele robili porządek policyanci nr. 22 i 36.

Przy takim to policyjnym charakterze odbywały się obrady. Kiedy kto przemawiał za długoszowcami miał zapewnione brawa przedewszystkiem estrady, kto chciał bezstronnie przemawiać czekały go długotrwałe okrzyki hańba i precz. Los ten spotkał nawet tak zasłużonego w PSL. człowieka jak poseł dr. Bernadzikowski, który, jakkolwiek nie stoi dziś przy Stapińskim, to jednak z polecenia powiatowego komitetu PSL. p. brzeskiego parę słów w obronie Stapińskiego chciał przemówić. „To nawet, że tyłu jest dziś na sali i to jest zasługa Stapińskiego“, oto jedno z jego zdań zagłuszonych okrzykami długoszowej bojówki. Nie było nawet przemawiać posłowi Myjakowi, który na próżno po dwakroć silił się zabrać głos. Nie dano mówić, gdyż nie chwalił Długosza. Dlaczego nie puszczono p. Kunę na salę?

Z tej prostej przyczyny, że on na poprzedzającym ten wiec posiedzeniu Rady Ludowej niezawisłych, w której wielu niezawisłych niezawisłych wzięło udział, wystąpił ostro przeciwko łączeniu się frondy z długoszowcami. Mówił on: niedawno to jeszcze Dąbski mówił: Długosz kapitalista i Rey kapitalista, dajcie sobie pyska, a dziś idzie Dąbski ze swoją pokorną trzódką licząc Długosza i Reyowe paluchy. W drugiemu przemówieniu popartem prostymi rzeczowymi argumentami wykazał on, że łączenie się z długoszowcami to jest zdrada sztandaru i hasła niezawisłych ludowców. Gdy go rozmawiał Dąbski, Wójtowicze, Bryle itp. niezawsi zahuczeli oświadczył, że żegna tak miłe towarzystwo, nie mogąc się obejść bez żołdu długoszowskiego i żąda wrotu udziału z Gazety Ludowej. Dzięki temu urlopowany profesor Dubiel nie puścił Kunę na tak zwany kongres. Dodać należy, że i p. Morelowski z Gorlickiego przemawiał na Radzie Ludowej niezawisłych przeciw łączeniu się z długoszowcami. Zahuczano go również, a po pełnej szumnych i krzykliwych frazesów mowie Dąbskiego przy pieśni Jeszcze Polska le zginęła udali się niezawi-

si około g. 12 na wiec długoszowców.

Piszą pisma długoszowe, że przebieg tego zebrania był spokojny. Nie dano bowiem mówić nikomu, kto chciał chociażby pośrednio zająć stanowisko. Los ten smutny, spokój obyw. Dziedzica, chłopca z brzozińskiego powiatu.

Jak wielostronnym pod względem politycznym przekonani byli ten tłum, zjednoczony jedną bezgraniczną nienawiścią do osoby Stapińskiego, tak samo różnorodną jest uchwalona rezolucya, naszpikowana rozmaitymi frazesami dla upiększenia i lepszego wyglądu przez wzgląd na czytającą szerszą publiczność. Znać tam można i wzywania do radykalnej i niezależnej polityki i popieranie rządowego i konserwatywnego Koła polskiego, frazesy o niepodległości i wdzięczności Długoszowi za rzucie PSL i jakości niepodległościowych frazesów długoszowców świadczy ten fakt, że ani kongres ani zebrania później Rada Naczelna nie powiebiała ni słówka o Komisji Tymczasowej, kanfederowanych stronnictw niepodległościowych.

Właściwa linia wytyczna polityki długoszowców.

Ciekawe to zagadnienie — a jednak nie zupełnie ciemne i nie do rozwiązania. Tu i ówdzie ciemnie zagadek przedziera jasny pasek światła i pozwala przegladnąć tajniki wnętrza.

1) Długosz, hr. Rey i spółka dopomogli wamnie wszechpolakom do usunięcia Stapińskiego z wiceprezury Koła polskiego.

2) Długoszowcy na terenie wiecheńskim dążą do jednolitej polityki z wszechpolakami.

3) W delegacyach hr. Rey i Biały zajęli stanowisko to samo co wszechpolacy i poszli przeciw koniecznościom ludowym.

4) W sejmie długoszowcy przystąpili do zjednoczenia obozów polskich, czegoś w guście starej Rady narodowej, dzięki której milion chłopów polskich z Galicji wschodniej pada ofiarą rabunku mandatów parlamentarnych na rzecz podolaków i wszechpolaków.

5) Dąbski zajmował przez cały rok 1913. stanowisko prawie to samo co wszechpolacy w całym szeregu politycznych wypadków, wskutek czego Kurjer Lwowski przeważnie oficyjną Słowa Polskiego.

6) Piawą ręką Dubiela, sekretarza komitetu org. długoszowców jest niejaki p. L. Wąsowicz, znany wszechpolak, były członek wszechpolskiej organizacji młodzieży akademickiej w Krakowie „Zjeanoczenie“.

7) Długoszowcy przyjęli wszystkie metody wszechpolskie: obstawianie się policyjnymi, organizowanie bojówek, niedopuszczanie na obrady przeciwników i niedopuszczanie do głosu niezdeklarowanych swoich zwolenników, zagłuszanie głosów sumienia frazesami patriotycznymi i pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Nie dziwteż, że nastrój na sali był ponury. Wiedzieli bowiem nawet przeciwnicy Stapińskiego, że się coś zmieniło, że to nie zebranie ludowców, że to zupełnie co innego!

Nie należy zatem tracić nadziei, lecz przeciwnie z podniesionem czołem iść naprzód. Pokutujemy za stare błędy, jutro jednak będziemy zbierali owoce rzetelnej pracy na niwie ludowej i rzetelnej polityki ludowej. Stanowisko nasze jasne. Stoimy w awaryjnym szeregu wraz z innymi stronnictwami polskimi niepodległościowymi przeciw zabobornym. Gotujemy się do walki o wolność. Dla nas ta sprawa jest codzienną robotą. Linia naszej polityki tak na terenie parlamentarnym jak sejmowym również jasna i bez frazesów. Stoimy po za kołem polskim i mamy rozwiązane ręce i usta. Będziemy walczyć wszelkie zamachy na całość ludowych uprawnień, będziemy walczyć o konieczności ludowe, walczyć będziemy dążność rządu do zwalenia ciężarów podatkowych na barki chłopów.

Tak w parlamencie jak i w sejmie wystąpimy z ostrą krytyką krzywdzących lud bezprawii, będących przywilejami obszarni-

ków, wielkich kapitalistów i kleru i będziemy tak długo bić w niego, aż go obalimy.

Wiemy iż pójdą przeciw nam zjednoczone obozy galicyjskiego wstecznicstwa, że będą one popierane przez rząd, prawda jednak i sprawiedliwość zwyciężyć muszą.

Z tem idziemy i przytem wytrwamy. Hasłem naszym: Polska dla ludu, równe dla ludu prawo do życia i szczęścia.

Józef Sanojca.

Zawiadamiam Szanownych Przyjaciół i Zwolenników mego przemysłu, iż z przyczyn odmienne niezależnych, — „NOWOROCZNIKA“ na rok 1914 nie wydam — natomiast przygotuję dziełko w ilości 150 tyś egzemplarzy pod tytułem „O MIĘCSCI OJCZYZNY“, które wkrótce darmo i bezpłatnie rozesła. — Licznym zamówieniom oczekuję z prośbą o podanie powyższego mego oświadczenia do wiadomości swoim przyjaciołom i znajomym.

Z serdecznym pozdrowieniem
Wł. Beldowski
Fabrykant „Pobudki“ w Krakowie.

Kacik humorystyczny. Sen Ziemowita

Położył się spać pod jabłonią w samo południe i przysniło mu się, że widzi na niebie męża olbrzymiego z brodą, który trzyma w rękach tablicę a na niej napisem było:

Długosz

Banaś

Tetmajer

Rey

Witos

Bojko

Wiśniewski

Angerman

Jachowicz

Kędzior

Myjak

Ruebenbauer

Jedyrak

Średniawski

Biały

Taką oto wróżbę ano zapisuję ku wiecznej rzeczy pamięci i nam do naszej chłopskiej gazety posyła Rzepicha.

Państwo profesorstwo.

— Jaktó? Profesor ożenił się z tą filozofką? Ależ to będzie roztrągnięcie ogromne!

— Było już! Gdyby jechali do ślubu, on miał na głowie wieniec mirtowy, a ona cylinder!

W żydowskiej szkole.

— Powiedz mi, gdzie siedzi rozum?
— On wcale nie siedzi.
— No, to gdzie jest?
— On sobie chodzi za interesami.
— Dlaczego?
— Bo jakby on tylko siedział, toby nie był rozum.

Odpowiedzi od Redacji.

Ciekawy. Franciszek Swierkosz z Wadowickiego, którego artykuł był w „Piaście“ nr. 5, należy do grona płatnych agitatorów posła Banasia, a więc nie w tem dziwnego, że broni długosików.

D. S. Ps. List i sprawę W. Pana odesłaliśmy do Wiednia. Skoro dostaniemy odpowiedzi w wiadomej sprawie natychmiast zawiadomimy.

Jan Nosał. Będzie już w następnym numerze.

M. Z. Zimna Woda. Wydrukujemy — dziękujemy.

Stanisław Woźniczka. Będzie w przyszłym numerze „Bóg zapłać“.

W. Szplia. W następnym numerze — skrypta przyszedł za późno.

Michał Konopka. Bardzo dziękujemy. Będzie przy najbliższej sposobności.

Jan Nabitko, Lipsk, Saksonja. Za wiadomości o naszym dzielnym dziękujemy. Będzie przy sposobności.

Wojciech Bał. W przyszłym numerze. Artykuł Panski. Pod rozważaniem „B.C.“ świetny.

Jan Gatusza. O wspomogach rządowych za miesiąc w przyszłym numerze.

Ludowy z Kolbuszowskiego. Będzie dobre!

Franciszek Brydół. Rad n. Sanem. Dziękujemy.

Paweł Kiełtyga. Odesłaliśmy prezesowi Stapińskiemu do Wiednia.

G. J. z pow. Aowasdeckiego. Otrzymałmsmy, wydrukujemy.

Ludowicz w Tarnowie. Uwagi o Kongresie będą w następnym numerze.

Tedfil Kączor, Trzemeszów. Umieścimy.

NADESŁANE:

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8, II p. Filje: Jarosław, ul. Słowackiego 14, 34; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włociański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, płacąc im jak najwyższe ceny. Włocianom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolnictwa handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po watach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: Włociański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, II p., osobiście lub pisemnie.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jasie, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Wiktor Skołyaszewski

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p. rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miarostwa wychodzące.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelaryę adwokacką w Żywiecu (naprz. poczty).

Dr Wincenty Orlewicz — adwokat krajowy otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie.

Adwokat krajowy **Dr A. Menasse** otworzył kancelaryę adwokacką w Jasie przy ul. Kościuszki.

Pomoc!

W towarzyskich niepomysłnych chwilach pomoże Panu tylko pierwszorzędna centrifuga, a mianowicie oryginalna wirówka Alfa Laval najnowszej konstrukcji 1913, przy której potrzeba Pan 20—22 litrów mleka do uzyskania 1 kg. masła deserowego. Przed sobą wyższy zarobek powołuje Pan towarzyszy sły zbiór.

PROSPENTA
darmo i bezpłatnie.

AKCYJNE TOWARZYSTWO
ALFA SEPARATOR
WIEDEN XII 8.

NOWO OTWARTY SALON FRYZYERSKI DLA PAŃ I PANÓW

4-00 Urządzony według nowoczesnych wymogów.
Lavoiry do mycia głowy z zimną i ciepłą wodą, oraz suszenie aparatem elektrycznym.

Bronisława Maciejewskiego

Kilku współpracow. firmy St. Wiskida. Kraków, pl. Maryacki 3.
Poleca środki na nadgniłki, na bóle zębów.

Zjednoczenie przemysłu tkackiego

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręczą
we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej L. 12.

Jako związek wszystkich stowarzyszeń tkackich w Galicji, posiada na składzie i sprzedaje po cenach fabrycznych wszelkie wyroby swych członków z Korcun, Krosna, Dobowa, Wilemowia, Ludwikówki, Andrychowa, Rakusawy i t. d., i t. d.

!! NOWY DZIAŁ !!

Na nasze badania z bardzo wielu stron przysyłamy przedziwo lniane i koczopne, a to tak czosane jak i kłaki do wymłany " " na płótno i t. d. " "

Wszystkich tę sprawę są interesujących prosimy zwracać się do nas po informację.

Adres: Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie, ulica Zofii Chrzanowskiej L. 12.

Czarnieciem morg po 700 koron, majątek Wojciechowie 8 km. od stacji kolei Lwów-Podhajos. Budynek, łany, las, ogrody, laki. 240 morgów. Okolice piękna, sucha, w pobliżu 3 kaplice polskie. Rozsprzedaż przez Towarzystwo Zaliczkowe w Przemyslanach. 7-18

C. k. rządowo upoważnione Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. majora-audytora (sędzia wojskowy) Józefa Martusiewicza w Krakowie, plac Groble I. 6, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Sliwki bosniackie Ia 5 kg za 4 kor. Sliwki bośniackie IIa 2 kor. 80 hal. Powidło a la marmelady w 5 kg blaszance za 4 kor. 80 hal. Wysłata za za zaliczką Ch. Roth Husiatyn Nr. 4. 3-8

Moczenie pościeli Ochrona nasychnięcia. Pojaść wiek i pleć. Informa. darmo. Gg. Pultar. Nürnberg, b. 311 (Bz.)

Ch'opi pamiętajcie o tem, że zdrada jest największym grzechem, a liźniństwo największą podłotą.

PIERZEŁ
5 kg nowe darte K 9-80, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24 śnieżno białe

mlekkie jak puch, K 30, 36, 42. Gotowa pościel

z czerwonego nankinu dobrze napelniona, pierzyna lub piernat 180 cm dluga 116 cm szer. K 10, 12, 15, 18. 2 m dluga 140 cm sz. K 13, 15, 18 i 21. Poduszka 8 cm dluga, 58 cm szeroka K 3, 3-50 i 4-... 80 cm dluga 70 cm szer. K 450 15-50, wykonanie wedlug życzenia. Wedle miary 3 materace wlosienne na 1 łozko K 27, lepsze K 33-... Przesylka franko za zaliczką od K 10. Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona. 20-33

Benedykt Sachel, Lobes Nr. 62, obok Pilzna Czechy.

TANIE I ESKIE PIERZEŁ

5 kg nowe darte K 9-80, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24, śnieżno białe, mlekkie jak puch, K 30, 36, 42.

Gotowa pościel z czerwonego nankinu dobrze napelniona, pierzyna lub piernat 180 cm dluga 116 cm szer. K 10, 12, 15, 18. 2 m dluga 140 cm szer. K 13, 15 18 i 21. Poduszka 80 cm dluga, 58 szer. K 3, 3-50, i 4. 80 cm dluga 70 cm szer. K 4-30, i 5-50 wykonanie wedlug życzenia. Wedle miary trzy materace wlosienne na 1 łozko K 27 lepsze K 33-... Przesylka franko za zaliczką od K 10 Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona.

ARTUR WOLLNER, Lobes Nr. 62, k. Pilzna (Czechy.) 20-28

Dra Göls'a proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od r. 1857). 5-6
Środek fizyologiczny, dopomagający trawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1-65, dużego K 2-68. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „Dr. Göls" i zabezpieczoną marką ochronną, dalej musi mieć etykietę z podobizną mojego podpisu „Dr. Josef Göls-Neubirger", a przy zakupie żądać zawsze wyraźnie: proszek spożywczy Dra. Göls'a Wytłaczony wytwórca (od r. 1858), Dr. Jos. Göls Nachfolger Wien I Stephansplatz 7. (Zwettlhof). Wysłata hurtownie i detalicznie. Na III międzynarodowej wystawie farmaceutycznej pamiłowany wielkim złotym medalem.

Baczność! Patent Światowy



Zastępuje zupełnie młyn. Maszyna ta w przeciągu godziny miele pszenicę, owies, tyto nawet kukurydzę w ilości 85-45 kg. i ma tę właściwość, że da się w ten sposób uregulować, że miele drobno, średnio i nawet na mąkę.

Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opokowaniem wynosi 24 koron, przy zamówieniu należy nadesłać 5 koron zadatku.

Generalne zastępowstwo na Galicyę i Bukowinę posiada firma **M. Kranz Kraków, Dietlowska 77.**

3-53

BIURO TECHNICZNE, ZAKŁAD BUDOWY MŁYŃÓW

M. KANAREK-TARNÓW.

Buduje MŁYNY parowe, motorowe i turbinowe. Urządza tartaki i dostarcza pojedyncze maszyny wszelkiego rodzaju jak: **LOKOMOBILE PAROWE** na parę przegrzaną, motory ropne i ssąco gazowe Turbiny wodne, walce, holendry patent Kaspar i inne. Kamienie sztuczne samoostrzące, szmirglowe i francuskie. Transmisje, pasy, gazę jedwabną oryginalną szwajcarską i wszelkie inne przybory i maszyny dla młynów, tartaków i cegielni.

Dogodne warunki zapłaty!

Odwiedziny inżynierów, kosztorysy i cenniki bezpłatne.

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy
Wykładanie murów odporne na nie pogodę z Lupku

Eternitowego

Pracownicy jedynie wtedy, gdy były zaopatrzone są marką ochronną Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIKA NATKCHKA W VOCKLABRIK W WIEN IX

Generalne zastępowstwo Kraków, Dietlowska 97.

75.000 ZEGARKÓW!

Z powodu zastanowienia wojny bałkańskiej muszony jestem sprzedać po śmiesznie niskiej cenie 75 000 sztuk srebrn. zegarków z 86 g. kotwicznym remontar warkiem
1 szt. K. 8-
3 " K. 5-30
5 " K. 13-80
4-letnia pisemna gwarancya. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysłata za zaliczką.
Centrala zegarków & Łudka, Nowy Sącz Nr. 22.

"CLIMAX" motory i lokomobile ropne



najkorzystniejsza sila popędowa 3-50 HP dla młynów, gospodarstwa wiejskiego i przemysłu.

Znakomite zalety są wszędzie uznane.

Nizkie ceny, przystępnym warunkom.

Towarzystwo Inżynierskie Bochrich i Ska. Wiedeń - Dellingerstr. 6-11

Zastępowstwo dla Galicyi i Bukowiny:
PAWEŁ MAZYSZAKI, Kraków, ul. Basztowa I. L.
Prosimy żądać polskiego prospektu Nr. 807.

Wiele pieniędzy

oszczędza ten, kto wprowadza do swego wrotu trzewiki z tkanin Mieczysława Goneta w Korczynie.

Przyjmuje zamówienia od Panów gospodarzy przetrzywo i lea na wyrob dobrowej jakości płótna wszelkiego rodzaju. — Agentów poszukuje. Proszę żądać darmo cennika i próbek, adresowych: M. GONET w Korczynie, p. loco.

Ostrzeżenie przed żydowskimi firmami które tytułują się skafiniami jak chrześcijańska, Mechaniczna, Słonica, krajowa, Dzwony i t. p. które to budy oszukane za Wasze piękne przetrzywo dają Wam takie liście i ordynarne płótno sprowadzone gotowe z Niemiec, że chyba na onuce przydać się może.

Zamiast K. 12-—, tylko K. 5-—

20 000 par trzewików do sznurowania całej dobrej skóry z dobrą nabijaną podszewką skórzaną, które były przeznaczane na Bałkan pozostały mi teraz z powodu wojny. Cały ten zapas muszę wrotu i aby dyktogo sprzedać te trzewiki niżej ceny kosztu tylko 5 Kor. Dostać można we wszystkich wielkościach dla mężczyzn i kobiet Wysłata za zaliczką przez Dom eksportowy **Arnold Weiss, Wiedeń VI, Gumpendorferstr. 120, 42.** 4-4

PRZYJACIEL LUDU

Zofia Bieśiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do **Biura podróży Zofii Bieśiadeckiej w Oświęcimiu**, które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

Na reumatyzm

gściec, postzał (ischias) i taniaja poleca się uciążliwą pacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Uniwrsytetu Gauthieriea compositum z pr. zarejestr. marką ochron.

NERWOL

chemika dra Jnl. Francosa, aptek. w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 fl. 8 kor., nie licząc op. i fr. 1000 listów dzięk. do przelądu. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. zamawiać pod adresem: Główny skład wysyłkowy dr. Juliusz Francos, chem i apt., Tarnopol 215. 5-24

Prima poszteńska słoninę i smalcu topionego, w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz i w mniejszych 47, 1/2, 1/4, pakietach pocztowych netto wagę w cenie K 760 za słoninę białą, za wędzoną lub paprykowaną K 870 a K 870 za smalcu wraz z opakowaniem za zaliczką Leopolda Weisza i Ska Budapesti IX Heutes-utca 17 (naprzeciw miejskiej racelni trzody zblawnej). Dom eksportowy smalcu i słoniny, powideł, sliwek i innych produktów krajowych.

By zapobiedz zwłoczce sleszeń prosimy o dokładny nasz adres.



Do sprzedania

karozna murowana i dziesięć morgów gruntu ornego, teren naftowy w Popardach, gmina Cergowa koło Dukli. Karozna przy gościńcu Mechel Margulies-Popardy p. Dukli. 1-8



Kaszel, astma lub zaziębienie znikną jakby cudem...

Kto ma kaszel, duszność lub zaziębienie niech nie ośmiesza zafras zamówić broszurę napisaną przez M. U. Dr. F. Mol-kupa a otrzyma broszurę darmo i franko. Proszę piszcie do: dr. Rich. Simanovsky, Praga 861 st. Kr. Vlnohrady Czecky. 3-4

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wiśle“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministerium spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo ubezpieczeniowe.

Spółka fakturowa

w Krośnie stowarz. zarejestrow. z pobliżą poręką przyjmują

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i inne pieniądze liency najwyżej i wydejce bezpłatnie skarbowki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzar-czej Wi centy Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Fel-ika Czajkowski, Jedrej Kra-kierok, członek Rady nadzar-czej; Stron. Lud. itd. Dyrekcya: Wojciech Leuik i Wiktor Si-korski.

Galiczyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, Kontumacja za nowym dworcem towarowym

Adres na listy: Kraków fach 190.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak koniczem, siano, siemą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

Uwaga jest roztr-pnością! Ochrona ratunkiem!

Słynny, od lat 40 tysiąckrotnie wyrobowany, wyborna, anty-septyczna

PRAGA A MAŚĆ DOMOWA

chroni rany przed zanieczyszczeniem i zapaleniem, koł ból, przyspiesza gojenie. Dla swej wielostronnej skuteczności także jako maść miękcząca i ciągnąca, nie powinna brakować w żadnym domu

Puszka 70 h. Codzienna wysyłka za nadech-niem z góry należności za 4 puszek 8 K. 16, za 10 puszek 7 K. franko do każdej stacyi.

C. k. Dostawca Dworn B FRAGNER Apteka pod „czarnym orłem“ PRAGA, Mała Strona, Róg ul. Neruda 208.

Skład w Krakowie w aptece M. Redera

Wszystkie części opakowania noszą tę prawnie zastrzeżoną markę ochronną



Strażnica Polski Ludowej

Miejscemki hipotecznej i kredytowej, Wyhodki co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Sara kamienica) Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową. Numer polecyjny 60 hal.



C. k. Patent Nr 51489

nowy i o'owny wynalazek dla cierlających na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek ruszturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkg wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedz za dołączeniem marki odwrotną pocztą.

M. Kantrowicz, Podgórze, koło Krakowa, J zsiła a 4. 2-25

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej. Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowaki i Grzegorz Jakubowicz

SPECYALNE
: PIWA :
Bawar-Kasynowe-Porter
wyrobu
Browaru Władysława Kleminka w Trzciniicy

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Darmo i opłatnie

Browar Trzciniacy

Rok założenia 1848.

PARCELACYA

2300 morgów gruntu ornego i leśnego

w bardzo urodzajnej i przepuszczalnej glebie.

Role w bogatej kulturze są wszystkie drenowane i wolne od wylewów, łąk zmeliorowane, wskutek czego przynoszą znaczne dochody, lasy do rąbania i miodniki, zręby na grunta orne do przestoczenia.

Obszar ten sprzedaje **Morawski bank agrarny i przemysłowy w Bernie** w najkorzystniejszych warunkach, ratach do spłacenia. Do tego należą:

trzy folwarki i las w gminie Wysockiej (pow. Strzyżów n/W.), 1, 6 i 16 km od stacji kolejowej Dobrzechow. Kusać rz. - katolicki i ruski, 2 szkoły polskie i 1 ruska w miejscu. Teren naftowy. Razem 630 morgów gruntu ornego i 1100 m. lasu.

folwark Zręcin (5 km. od pow. miasta i stac. Krosno), bardzo ładny pałac z wielkim parkiem, budynki gosp. murowane, pod dachówką. Do sprzedania 200 morg ornego gruntu, 30 morg, najrentowniejszych zmeliorowanych łąk i 200 morg lasu młodego. Kościół i szkoła w miejscu.

folwark Witanowice górne ma 290 morgów gruntu ornego, leży 1 km od kolei, 15 km od pow. miasta Wadowice.

folwark Biała-Lipnik, gdzie jest do sprzedania duży dom mieszkalny i budynki gosp. w bardzo dobrym stanie z 60 morg gruntu ornego najlepszej gleby. Wobec tego, że w pobliżu się znajdują wyższe szkoły, jest ten majątek pod względem wychowania dzieci bardzo korzystny dla większej rodziny. Informacji udziela dysponent banku lub nadleśniczy, oba w gm. Wysockiej, poczta i telegraf Dobrzechow, i dysponent banku w Zręcinie, poczta Chorkowka (pow. Krosno).

NA RATY MASZYNY

do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.



Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

NAJWIĘKSZY WYNALEZEK



tego stulecia jest zegarek marki kieszonkowej „nonkurencyja” z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 80 odmiutający, cyfrowy, smaltowany, w pięknej maszynowej i granitowej kopercie, z 1-letnią gwarancją K 3-10, 8 sztuk K 10-50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog z 4000 odbitek zegarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów mechanicznych i towarów galanteryjnych

F. PAMM, KRAKÓW, ul. Zielona 39. 18-24

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonano, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, droliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścielki, obrusy, serwetki, barchany, flanela, szewioty, płótenka kolor. na fartuski, sukienki, bluzki i inne tkaniny na ubrania męskie poleca

TKALNIA PŁÓCIEN MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieś indziej płóciem Łupowaś nie będzie.

GARNITUR MĘSKII

Zegarek, łańcuszek, zapalniczka z 6 krzemykami
TYLKO KORON 4-70.



Aby ma firmę wszędzie rozgłosić, wysyłam k. edemu wajański fantazyjny srebrny męski zegarek remontoir, koperta płaska, dobra, bogato rzeźbiona, dobry werk Anker, dokładny chód z 8-letnią piętą gwarancją, z elegancją amer. double złotym łańcuszkiem i modną niklową zapalniczką kieszonkową z 6 zapasowymi kamizulami, wystarcząca na 1 rok, wszystko razem za zaliczką K 4-70. Każdy

odbiorca tego garnituru jest z niego tak zadowolony, że zostaje z pewnością moim stałym odbiorcą i będzie mnie polecał w kołach swoich znajomych. 7-10

EXPORT ARNOLD WEISS, WIEDEŃ VI GUMPENDOERFERSTR. 139 43.

Bandaż



na przepuklinę pępek 8 do 12 kor. Na przepuklinę brzucha 10 do 25 kor. Na przepuklinę pachwinową 4 do 15 kor. Na przepuklinę pachwinową udę już opada w dol 5 do 25 kor. Opaski przeciw opadaniu macicy 5 do 20 kor.

Pelniczki gumowe na tyłki i t. p. Zamawiając należy podać miarę w około ciała i opisać z którego boku przepuklina i jak wielka? Wiek? Zatrudnienie? Jak długo trwa? Czy nosił jakie bandaż i czy to przechodził operację? Wysła dyskretnie za zaliczką p. osobą. Gdy nie odpowiada to można wymienić M. L. Polaczek, Sambor. Nr. 1. 20-20

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

Najlepsze zrobie czechkie!



Tania pierze! 1 kl. szarego dartelego pierza 2 K; lepazego 2-40 K; półbiał. 2-50 K; białego puchowatego K. 5 10. 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg. dartelego 8-40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6-17 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z pierza 12 K.

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Głowa pościeli z gęstego szarego, niebieskiego, białego lub zielonego aksamitu i pierzyna 180 cm. długości 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionem nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, piarzynny osobno po 10, 12, 14 i 16 K. poduszki 8, 8-50 i 4 K. Pierzyny 2 metr. długie 140 cm szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm długości, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długości, 116 cm. szerokości po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K. pożąwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obezwolone cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechoy.

Światową sławę

uzyskał w krótkim czasie
zauwany i wychwalany powszechnie środek do
nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie na każdym ulubionym środkem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i upośledzone wypadki:

reumatyzmu, gośńca, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobno delegitwości nauwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorjum chemiczne aptekarza

SZYMONA EDLIANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)

5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i samowiad Ichtomentol tylko ze Sambora.

Do sprzedania na przystępny cenę duży kamieniołom z kawałkiem gruntu blisko Krakowa. Zgłoszenia do Administr. „Przyjaciela Ludu”, Kraków.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne

znakomite dla osób cierpiących przepukliny pachwinowe. Paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, poleca znany bandażysta Gwarancya ogólna. Liczne uznania. Listowne objaśnienia.

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków ul. Mostowa l. 4.

Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam. 8-52

Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — Kurs haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuję.

Przyjmuję do naprawy maszyn do szycia wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI,
mechanik specjalista

w Krakowie: hotel Pollera ul. Szpitalna l. 32.
Cenniki uplatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka l. 2.

Nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe!

Wszyscy ci, którzy pragną doznać szczęścia, uniknąć swego przeznaczenia, zdobyć sobie miłość ukochanej kobiety, wogóle nzykać wszystko, czego człowiek pragnie; odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć się, co się w sąsiednim domu dzieje, wykazanie pijaństwa, samogwałt (onanizm) i inne rozmaite zbrocenia; mieć stałe szczęście w grach i loteryj, pozyskać władzę nad innymi ludźmi, we wszelkich handlowych przedsięwzięciach mieć stałe powodzenie i t. d. i t. d. uciech zażądają wysłania im dzieła w języku polskim, które ich o tem pouczy. Dzieło to wysyłam darmo, jedynie za zwrotem wydatków w kwocie 75 hal., które nadsyłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: L. Tourjaen psycholog, Bruksella 21 — Centre, Boite postale 125, Belgia... 2-6



DARUJĘ

każdemu, aby ze swoją firmą każdego zapoznać, prawdziwy 14 Karatowy złoty pierścień, kosztujący zwykle 8 koron, tak dla panów jak i pań, z urzędową pieczęcią i ze wspaniałym imitowanym brylantem za zwrotem kosztów wyrobu wynoszącego 8 kor. 70 h.

Przesyłka za zaliczką przez

Dom Exportowy Arnolda Weissa

Wina VI Gumpendorferstrasse 139/48. 4-10

Za pół darmo!

Przy moim wyrobie tworzą się wielkie ilości resztek, które jestem zmuszony sprzedać za każdą cenę.

40-45 m. resztek za 18 koron

resztki są następujące:

Różne materye w modnych kolorach. Powłóczki na pościel i ma kolorowo prążkowe, czerwone, lilia albo niebieskie. Barchany. Flanelo na koszule męskie, bluzy i suknie. Białe płótno na bieliznę damską i pościel. Oxford na koszule męskie trwałej jakości. Perkalo na fartuszki i suknie.

Długość resztek 4-12 m., wszystkie są bez błędów, niezmiatające barwy w praniu. — Najmniejsza wysyłka 1 pakiet 40-45 m. Z resztek próbek nie posyła się. Wysyłka za zaliczką, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. 8-3

S. Stein, Tkalnia płótna, Nached Czechi.

SŁAWNE LEKARSTWO

na padaczkę chorobę św. Walentego na ogólne osłabienie nerwowe, kncrze nerwowe, i tym podobne choroby — zalecamy usilnie środek pod nazwą

„EPILEPTICON” Dr. Weila

Pastyłki te działają znakomicie i są wedle zdania i poświadczeń lekarzy całego świata najlepszym środkiem w czególności na chorobę św. Walentego.

Leczenie trwa około 6 mies.

1 pudełko z 60 pigułkami na 1 miesiąc kosztuje z opłaconą pocztą i dokładnem pouczeniem No. 68

Koron 8.

Prosimy zamawiać z głównego składn dla Galicji, Bukowiny i Śląska aust.

Z Apteki Szymona Edelmanna w Samborze.

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W PRZEMYSŁANACH

ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO

7-18

płaci od władek 6% z półroczną kapitalizacją.

Nie wspierajcie wrogich gazet pieniędzmi za ogłoszenia!

50 morgów drenowanych gruntów przy gościńcu z kawałkiem lasu do sprzedania

z obszaru dworskiego Wieprz koło Andrychowa — Wiadomość: Fr. Węda, Tłuczak poczta Brzeźnica. 8-8

Munka ydło

Wyrób galicyjski

„Wszędzie do nabycia.”

Dobrze, że nie kupiłem

Wydowski Fichety — było bym spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barul — Korczywie z podwojnją kręconych nici są nadzwyczaj trwałe i przy tem tane. Proszę się przekonać! — Żądać darmo cennika na ubrania zimowe między i dziecięca. Towar który się nie posiada wymieniam albo zwracam pieniądze.

Mrs. Antoni Barul
Pod opieką S. Jędrza
Tkalnia Korczywie (Galicja)

ASTMIE

Katarze, duszności, dławicy, astmice Proszek i cygarety Dra Cléry.

Wzrost darmo i opłatnie. Pisma z egzemplarzem do: DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS

Jaś można się wyleczyć z chorób płuc, kaszlu i astmy, opisuję każdemu za darmo. Proszę przysłać ofrankowaną, zwrotną, kowertę na odpowiedź do Pani Kryszak Wrschowitz k. Pragi (Czechy). 8-8

W jednym kawałku około 25 morgów pola ornego wraz z zasiewami, łąką, domem mieszkalnym oraz stodołami i sprzętami gospodarskimi do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne lub osobiste Kopytkiewiczowa na Grabinie, poczta Zakliczyn na Dunajcem. 8-8

Wysprzedaż. Z powodu objęcia innego interesu wysyłam: 1) 12 metrów szwielon angielskiego dubeltowego wystarczające na 6 sukien damskich, zimowych tylko za 10 K 50 h. 2) 10 metrów cagna dubeltowego w różnych kolorach ciemnych, mocne, wystarczające na 4 ubrań męskich tylko za 12 K 5 h. Materye te są bez różnicy jak sukno. E. Fleischer w Dynowie (Galicja). 8-4

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest zjednoczenie się wszystkich chłopów w jedną armję P. S. L.